Rys. Danuta Chlebowska

Do Hutników Ziemi Krakowskiej

Z okazji Waszego dorocznego święta „DNIA HUTNIKA", Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie przesyła wszystkim hutnikom gorące proletariackie pozdrowienia.

Dynamiczny rozwój hutnictwa naszego regionu jest najlepszym przykładem rewolucyjnych przeobrażeń jakie w okresie 20 lat władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego dokonały się w gospodarce całego kraju, dzięki którym Polska staje się krajem nowoczesnego przemysłu. W okresie 20-lecia PRL na Ziemi Krakowskiej powstały i rozwinęły się nowe dziedziny przemysłu, tak istotne dla gospodarki narodowej jak Huta im. Lenina, Huta Aluminium Skawina, Walcownia Metali Lekkich w Kętach, Huta Cynku w Trzebini, Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław k/Olkusza.

W parze z rozwojem przemysłu hutniczego nastąpił zdecydowany rozwój Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, przygotowującej nowe kadry fachowców i specjalistów dla hutnictwa. W omawianym okresie nastąpił ośmiokrotny wzrost liczby kształcącej się młodzieży, oraz prawie sześciokrotny wzrost kadry naukowo-dydaktycznej w katedrach hutniczych.

Hutnicy Ziemi Krakowskiej poprzez śmiałe wprowadzanie postępu technicznego, nowych metod pracy, szkolenie zawodowe i polityczne, wprowadzanie wyższych form współzawodnictwa (brygady, oddziały, wydziały pracy socjalistycznej) — ofiarnie realizują wytyczne Partii i Rządu, dając coraz więcej produkcji tak bardzo potrzebnej naszej socjalistycznej gospodarce. Wartość czynów i zobowiązań podjętych dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL przez załogi hutnicze naszego regionu sięga prawie miliarda złotych. Osiągnięcia te są dziełem zespołowego wysiłku całej braci hutniczej, garowych i walowników, techników i inżynierów, partyjnych i bezpartyjnych oraz ich postawy, ofiarności i zrozumienia w realizacji zadań postawionych przed hutnictwem.

W dniu Waszego święta przyjmijcie towarzysze hutnicy serdeczne podziękowania za Wasz ofiarny trud oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, szczęścia i powodzenia w Waszym życiu osobistym i życiu Waszych rodzin.

ZA KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE
I-szy sekretarz KW
Lucjan Motyka

Rozmowa »Głosu« z podsekretarzem stanu i dyrektorem ZHŻiS inż. Ryszardem Trzcionką

... Tacy są »leninowcy«!

W związku z Dniem Hutnika redakcja „Głosu Nowej Huty" przeprowadziła rozmowę z podsekretarzem stanu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, dyrektorem Zjednoczenia HŻiS inż. **Ryszardem Trzcionką.** Towarzysza ministra poprosiliśmy o uwagi na temat pracy Huty im. Lenina oraz zadań wynikających dla hutnictwa polskiego z tez KC partii na IV Zjazd, ze szczególnym uwzględnieniem naszego kombinatu.

„GŁOS": Pracowników HiL z pewnością interesuje — co jest zrozumiałe — ocena naszej huty na tle pracy Zjednoczenia HŻiS i w ogóle polskiego hutnictwa.

MINISTER: Huta im. Lenina należy do najmłodszych dzieci krajowego przemysłu hutniczego. Cieszyć musi fakt, że kombinat ten, mimo ogromnej rozbudowy osiąga jednocześnie coraz lepsze wyniki produkcyjne, co nie zawsze idzie ze sobą w parze.

Huta im. Lenina w coraz większym stopniu decyduje o pracy całego polskiego hutnictwa. Coraz lepiej wywiązuje się ona z dostaw kooperacyjnych dla innych zakładów hutniczych.

„GŁOS": Prosimy o aktualną opinię na temat gospodarczej działalności kombinatu, jak również pracy jego załogi.

MINISTER: Załoga huty jest młoda. Fakt, że posiada już dziś ona setki doskonałych stalowników, wielkopiecowników, walcowników będących w znacznej części synami zie-

mi krakowskiej, to na pewno jedno z największych osiągnięć. W ciągu kilku lat — chciałbym to specjalnie podkreślić — pracownicy Huty im. Lenina stali się załogą o dużych tradycjach hutniczych.

Załodze, Konferencji Samorządu Robotniczego, kierowniczemu kolektywowi zakładu — zarówno gospodarczemu jak i politycznemu pragnę wyrazić uznanie za to, że w swojej hucie spowodowali, iż o poczynaniach produkcyjnych decyduje rachunek ekonomiczny. Towarzysze z HiL coraz lepiej liczą w swej pracy, coraz umiejętniej określają jej efektywność. Nieraz nastręczają nam kłopotów, wydawałoby się w drobnych sprawach. Jeżeli jednak mają rację, a dotąd najczęściej tak było, my natomiast dysponujemy odpowiednimi możliwościami, wówczas wspomagamy wszystkie słuszne i cenne inicjatywy.

„GŁOS": Jakie sprawy, zdaniem Towarzysza Ministra, zasługują w HiL na szczególną uwagę w związku z dyskusją przedzjazdową?

MINISTER: Chodzi przede wszystkim o to, żeby kolektyw huty pogłębiał osiągnięcia na obranej przez siebie drodze. Oczekujemy uzyskania jeszcze lepszych efektów ekonomicznych. Warunkować je będzie stała troska o polepszenie wskaźników techniczno-ekonomicznych, a zwłaszcza poprawa jakości produkcji.

W przyszłej 5-latce Huta im. Lenina będzie się nadal intensywnie rozwijać. Koszt dotychczasowej jej budowy, na którą złożył się wysiłek całego narodu wynosił do końca

(Dokończenie na str. 2)

W DNIU HUTNICZEGO ŚWIĘTA

najlepsze życzenia załodze huty oraz jej budowniczym osiągnięcia jeszcze większych sukcesów w pracy na XX-lecie PRL i szczęścia w życiu osobistym

składa

Kolektyw Kierowniczy Huty im. Lenina

Fot. ST. GAWLIŃSKI

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VIII Nr 19 (387) Kraków, 9. V. — 15. V. 1964 r. Cena 50 gr.

Dziś w numerze:

- Nasi Jubilaci — str. 4 i 5.
- Wypoczynek i turystyka — str. 9.
- Konkurs rozrywek umysłowych.

Prezydium uroczystej akademii z okazji Dnia Hutnika.

A oto odznaczeni w czasie akademii hutnicy.

Hutnicze święto po raz dziesiąty

W PIĘKNIE udekorowanej zielenią i kwiatami hali sportowo-widowiskowej HiL wszystkie miejsca zajęte co do jednego. Na uroczystą akademię, zorganizowaną z okazji Dnia Hutnika przybyli tłumnie pracownicy kombinatu wraz z rodzinami — wśród nich liczne grono jubilatów — oraz budowniczych huty. Burzą oklasków powitani zostali goście hutników, przedstawiciele władz partyjnych i rządowych, m. in. członek KC PZPR, poseł na Sejm, I sekr. KW PZPR tow. **L. Motyka**, konsul ZSRR **M. P. Wołkow**, z-ca ministra Przemysłu Ciężkiego **F. Kaim**, podsekretarz stanu MPC, generalny dyrektor ZHŻiS **R. Trzcionka**, przewodniczący ZG ZZH **J. Kieszczyński**. Przybyli także eksperci radzieccy i z NRD pomagający przy budowie huty oraz delegacja hutników niemieckich z Eisenhüttenstadt i delegacja Ludowego Wojska Polskiego.

Huta im. Lenina obchodzi w bieżącym roku już po raz dziesiąty tradycyjne Święto wszystkich pracowników metalurgii — Dzień Hutnika. Obchodzi je w poczuciu dobrze wypełnionych obowiązków, meldując o wykonaniu — z nadwyżką planów produkcyjnych, we wszystkich asortymentach. Hutnicy kombinatu wykonują wiele bardzo cennych zobowiązań, przysparzających gospodarce narodowej setek milionów złotych oszczędności. Mówił o tym, witając na akademii gości i pracowników Huty im. Lenina, przewodniczący Rady Zakładowej HiL, wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZZH tow. **Jan Stefanik**.

Głos po nim zabrał dyrektor naczelny HiL mgr inż. **Bohdan Kołomyjski**. W swoim wystąpieniu nakreślił on rolę Huty im. Lenina w organiźmie gospodarczym Polski Ludowej, przedstawił osiągnięcia załogi kombinatu na tle ogromnego dorobku XX-lecia PRL.

Przemówienia wygłosili następnie I sekr. KW tow. **L. Motyka**, wiceminister **R. Trzcionka** i przewodniczący ZG ZZH **J. Kieszczyński**. Przekazali oni załodze HiL najlepsze gratulacje z okazji Dnia Hutnika wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w pracy.

Taka już utarła się tradycja, że w Dniu Hutnika najlepsi, najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymują odznaczenia państwowe, dyplomy, nagrody. Przede wszystkim — jubilaci, którzy swą długoletnią ofiarną pracą zasłużyli sobie na wyróżnienie i na serdeczne słowa podziękowania. Odznaczeń państwowych — złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi dokonał z-ca ministra tow. **F. Kaim**. Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: **W. Adamczyk** — mistrz WP, **R. Barański** — ślusarz P-61, **R. Drużkowski** — mistrz WP, **J. Jakubczak** — I taśmowy Aglomerowni, **A. Jasnoś** — I taśmowy Aglomerowni, **J. Kącki** — suwnicowy Stalowni, **Z. Kotarba** — kier. Ocynkowni. Ponadto 27 hutników zostało odznaczonych Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Dużym, bardzo zaszczytnym wyróżnieniem jest przyznanie przez Radę Państwa Krzyżów Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski, które wręczone zostaną inż. **Henrykowi Gedidze** ze Stalowni i mistrzowi WP **Władysławowi Sroce** na centralnej akademii w Dąbrowie Górniczej.

Następnie odbyło się uroczyste przekazanie załodze HiL sztandaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyhutniczym w okresie IV kwartału 1963 i I kwartału br. Sztandar przekazała delegacja Huty Bierut w Częstochowie.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół baletowy ZDK HiL pod kierownictwem choreografa **Henryka Dudy** — ten sam, który rozsławił się po sukcesach na festiwalu amatorskich zespołów tanecznych w Anglii. Ponadto udział w występach wzięli też znani i popularni piosenkarze z Warszawy: **Irena Santor i Jerzy Połomski** oraz artyści scen krakowskich.

(jd)

Program imprez na Dzień Hutnika

Bogaty i jak zwykle bardzo urozmaicony jest program imprez, przygotowanych dla załogi Huty im. Lenina i jej rodzin z okazji Dnia Hutnika. Tegoroczne uroczystości rozpoczął „Hutniczy stan" wczorajszą akademią, z której sprawozdanie zamieszczamy powyżej. W sobotę tj. dzisiaj, słuchać będziemy od godziny **17.30 koncertu orkiestry dętej HiL** przed blokiem szwedzkim. Później nastąpi szereg imprez o charakterze wypoczynkowo-rozrywkowym. O godzinie 19.30 — **występ zespołu tańca** ZDK HiL (wyróżnionego jak wiadomo na Festiwalu w Anglii), o godzinie 19.30 — **koncert życzeń** dla hutników-jubilatów, o godzinie 20 — tradycyjny już **bal hutniczy** w salach: teatralnej i kasyna HiL, o godzinie 21 — **bale młodzieżowe** w salach Ogniska Młodych i Zespołu Pieśni i Tańca HiL. Pomyślano też o najmłodszych: dla nich wystąpi o godzinie 18 zespół **Teatrzyku „Krasnal"** w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL.

Sam Dzień Hutnika, tj. niedziela, przynosi z sobą jeszcze więcej i jeszcze bardziej atrakcyjnych imprez. Rozpoczyna je o godzinie 11 dziecięcy **wyścig kolarski** na os. Szklane Domy — ul. Przyjaźni.

Dalsze imprezy, to: **„Niech brzmi piosenka hutnicza"** — koncert zespołów dziecięcych (chórów) i zespołów muzycznych na tarasie Ogniska Dziecięcego — osiedle Na Skarpie, bl. 64. Imprezę tę oglądamy o godzinie 17. **„W krainie baśni"** — taką nazwę nosi projekcja bajeczek filmowych, które wyświetlane będą o godzinie 19 na wolnym powietrzu przed Ogniskiem Dziecięcym. Dorosłych zainteresuje niewątpliwie **„Zielony Karnawał"** nad Zalewem. W godzinach od 16 do 21 w pięknej scenerii Zalewu obserwować będziemy: wyścigi kajakowe, pokazy dżudo, pokazy kulturystyczne, mecz siatkówki rozegrany pomiędzy drużynami KF ZMS i KD ZMS w Nowej Hucie, występ zespołu rozrywkowego, pokaz ogni sztucznych itd. O godzinie 21 odbędzie się **projekcja filmów**, organizowana w kinie letnim na os. Młodości. O tej samej porze nastąpi przeniesienie znicza z Wielkich Pieców HiL na Juvenalia Krakowskie.

W następnych dniach tj. 11 bm. oglądamy o godzinie 19 **koncert** zespołu estradowego ZDK HiL w Ośrodku Wypoczynkowym nad Zalewem.

IMPREZY SPORTOWE

7, 8 i 9 bm. odbywa się na stadionie KS Hutnik turniej piłki ręcznej o Puchar, ufundowany z okazji Dnia Hutnika, w którym wezmą udział liczne zespoły młodzieżowe juniorek i juniorów, a także zespoły seniorów.

10 bm. tj. w Dniu Hutnika najbardziej interesująco zapowiada się tradycyjny już kolarski wyścig dookoła Nowej Huty, w którym bierze udział m. in. grupa zawodników kadry narodowej. Ta ogólnopolska impreza kolarska odbędzie się w godzinach od 9 do 14.

15, 16 i 17 bm. obserwować będziemy mogli na stadionie KS Hutnik piłkarski turniej trampkarzy, rozgrywany o Puchar Dnia Hutnika. Początek meczów o godz. 15.45.

Sztandar przechodni wręcza hutnikom kombinatu wiceminister Franciszek Kaim.

Załoga HiL w czołówce hutnictwa

DAWNO już nie osiągnęli nasi hutnicy tak doskonałych wyników produkcyjnych jak w kwietniu. Po prostu wszystkie wydziały pracowały niezmiernie rytmicznie wykorzystując wszystkie swe rezerwy i możliwości produkcyjne. Mobilizacja załóg spowodowana realizacją zobowiązań i czynów społecznych, podejmowanych na cześć 1 Maja, IV Zjazdu PZPR i XX-lecia Polski Ludowej — też oczywiście przyniosła poważne efekty.

Plan produkcji towarowej kwietnia wykonany został w 108,6 proc. Oznacza to jednocześnie wykonanie zadań liczonych od początku br. w 105.3 proc. i wykonanie planu rocznego w 33.8 proc. **Wartość dodatkowo wygospodarowanej produkcji towarowej wynosi: za kwiecień — 78,3 mln złotych, a od początku br. — 193.3 mln złotych.** W parze z rekordowo wysokim przekroczeniem planu produkcji towarowej poszło też wykonanie zadań globalnych huty. W tym zakresie plan kwietniowy wykonany został w 108.6 proc., plan liczony od początku roku — w 103.9 proc., *a plan całego bież. roku* wykonany już jest w 33,4 proc.

KTÓRE wydziały pracowały najlepiej? Doprawdy bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, gdyż wszystkie wydziały dały z siebie maksimum wysiłku, osiągając doskonałe rezultaty. Na czoło wybija się załoga Stalowni, która dała ponad plan kwietnia 7.386 ton stali, a od początku roku — 53.475 ton stali. Tym samym ambitne zobowiązanie wydziału minęło już zdecydowanie „półmetek".

Świetnie spisała się załoga Wielkich Pieców. Jej kwietniowy bilans pracy to 3.331 ton dodatkowo wyprodukowanej surówki, a bilans dotychczasowej pracy w br. — 16.735 ton surówki. Bardzo dobrymi wynikami szczyci się załoga Zakładu Koksochemicznego, dała ona bowiem 7.869 ton koksu ponad plan kwietnia i 27.345 ton — od początku roku. Wysoko przekroczyła plan załoga Aglomerowni.

Na uwagę zasługuje b. dobra praca załóg wszystkich naszych walcowni. I tak np. walcownicy ze Zgniatacza przekroczyli plan kwietnia o 7.372 ton kęsisk oraz o 4.233 ton kęsów. Tym samym nadwyżka za 4 miesiące br. wynosi 32.443 ton kęsisk i 8.343 ton kęsów. Walcownicy z Walcowni Gorącej Blach dostarczyli dodatkowo 5.709 ton blachy ponad zadania kwietnia i 10.177 ton od początku roku. Walcownicy z Walcowni Zimnej Blach wyprodukowali dodatkowo: 705 ton blachy czarnej (3.852 ton od początku roku), 1 tonę blachy transformatorowej (od początku roku — 14 ton tej cenn j blachy), 41 ton blachy ocynkowanej (od początku roku 519 ton), 28 ton blachy ocynowanej ogniowo (od początku roku 118 ton).

W pełni dotrzymali kroku swym kolegom walcownikom pracownicy Wydziału Rur Zgrzewanych. Ich nadwyżka produkcyjna kwietnia wynosi 234 ton rur, a licząc w kilometrach 245 km rur. Nadwyżka zaś od początku roku wynosi 618 km rur. Oprócz tego wyprodukowano też dodatkowo 94 ton kształtowników zimnogiętych.

Na wyróżnienie zasługuje ponadto załoga Walcowni Drobnych Profili, która przekroczyła plan kwietnia o 1.028 ton profili (ponad plan 4 miesięcy br. wyprodukowano 2.334 ton) oraz o 1.545 ton drutu, którego dodatkowa produkcja za 4 miesiące br. wyniosła 3.089 ton.

Wszystkie pozostałe wydziały huty wykonały również z nadwyżką swoje plany, pracując bardzo dobrze, rytmicznie, z dużą troską o jakość produkcji i o wyniki gospodarcze. Należy do nich załoga ZMO, Wydziału Przerobu Żużla, Siłowni i Wydziałów Głównego Mechanika.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ

	w kwietniu	za 4 miesiące br.
ZMO — wyroby szamotowe	104.90% planu	103.20% planu
wyroby zasadowe	101.5 „	101.1 „
dolomit prażony	97.6 „	104.9 „
wapno palone	105.1 „	105.2 „
ZK — koks ogółem	103.4 „	102.9 „
Aglomerownia	102.0 „	103.3 „
Wielkie Piece	101.9 „	102.4 „
Wydział Przerobu Żużla		
żużel pumeksowy	116.2 „	113.4 „
żużel granulowany	113.6 „	109.0 „
Stalownia	103.8 „	107.0 „
Wydz. Walcownię Wstępne		
kęsiska	104.5 „	104.9 „
kęsy	116.2 „	107.2 „
Walcownia Gorąca Blach	105.6 „	102.4 „
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna	101.7 „	102.3 „
blacha trafo	100.0 „	101.6 „
blacha ocynkowana	100.5 „	101.4 „
blacha ocynowana ogn.	102.0 „	102.2 „
blacha ocynowana elektr.	61.3 „	86.3 „
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury w tonach	102.9 „	96.5 „
rury w km	108.4 „	105.5 „
kształtowniki	107.8 „	103.7 „
Walcownia Drobnych Profili		
profile	105.0 „	102.6 „
drut	127.1 „	113.6 „
Pion Głównego Mechanika		
stal elektr. ogn.	96.5 „	100.0 „
odlewnia staliwa	100.5 „	100.9 „
odlewy żeliwne	103.3 „	103.3 „
wyroby kute	103.3 „	101.1 „
wyroby warszt. mech.	100.4 „	100.8 „
konstrukcje stalowe	100.6 „	100.7 „
Siłownia	104.9 „	101.3 „

...Tacy są »leninowcy«!

(Dokończenie ze str. 1.)

ub. r. ponad 26 mld złotych. W nadchodzącej 5-latce przewiduje się na rozbudowę huty 10 mld złotych. Sumę tę trzeba będzie wydatkować mądrze i oszczędnie. Oszczędnie inwestować, troszczyć się o terminowe uruchamianie fragmentów obiektów inwestycyjnych itd.

„GŁOS": W jakim sensie krajowy przemysł hutniczy liczy na Hutę im. Lenina? (Pytanie to zadajemy mając na myśli roczny plan hutnictwa.)

MINISTER: Ja bym tak odpowiedział na to pytanie. Oczekujemy w duchu — „po cichu", że stalownicy Huty im. Lenina, którzy podjęli się w czynie zjazdowym wyprodukować ponad plan roczny 100 tys. ton stali, nie tylko wykonają ale i przekroczą swe zobowiązanie. Zobowiązać się dać ojczyźnie więcej o 100 tys. ton stali może załoga, która rozumie cel swej pracy. Zobowiązać się do tego może kadra inżynieryjno-techniczna, która nie boi się nowatorstwa i stosuje postęp techniczny. Takimi są, jak widać, „leninowcy"!

„GŁOS": Pod jakimi hasłami obchodzimy tegoroczny Dzień Hutnika?

MINISTER: Dzień Hutnika w br. przebiegać będzie pod znakiem wielkich treści zawartych w tezach na IV Zjazd Partii oraz związanych z obchodem XX-lecia PRL.

Dużej rangi nabrał obecnie czyn hutniczy. Istotą jego powinno być dążenie do osiągania coraz lepszych wyników ekonomicznych. Wreszcie aktualnym wkładem hutniczym w dyskusję przedzjazdową jest możliwie najlepsze i najefektywniejsze (z uwagi na posiadane środki) konstruowanie założeń 5-letniego planu rozwoju hutnictwa na lata 1966—1970. Hasłem naszym jest — jak najlepiej zaopatrzyć gospodarkę narodową w końcowy efekt ciężkiego trudu pracy — w wyroby hutnicze!

„GŁOS": Dziękujemy Towarzyszowi Ministrowi za rozmowę. A w imieniu nowohuckich hutników — za wysoką ocenę trudu ich pracy.

MINISTER: W ZWIĄZKU Z DNIEM HUTNIKA ZA POŚREDNICTWEM „GŁOSU NOWEJ HUTY" CHCIAŁBYM SERDECZNIE POZDROWIĆ WSZYSTKICH HUTNIKÓW I ŻYCZYĆ IM I ICH RODZINOM, SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO ORAZ OWOCNEJ PRACY DLA DOBRA NASZEJ OJCZYZNY. HUTNICZYM RODZINOM ŻYCZĘ CORAZ WIĘCEJ RADOŚCI, POCIECHY Z DZIECI I ZADOWOLENIA W ŻYCIU, W KTÓRYM TRUDNA SŁUŻBA DLA KRAJU STANOWI ZAWSZE WIELKI JEGO SENS.

Rozmowę prowadził: ROMAN WOLSKI

Mgr inż. B. Kołomyjski — dyrektor naczelny HiL

W Dniu Hutnika

Rok bieżący jest rokiem szczególnie ważnym i uroczystym nie tylko dla naszej załogi i mieszkańców miasta Krakowa, lecz całego Narodu. Jest to bowiem rok wielkich uroczystości i wydarzeń. Początek obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i 600-lecia powstania naszej najstarszej, o światowej sławie wyższej uczelni — Uniwersytetu Jagiellońskiego — to Wielka Stara Historia naszego Narodu. Wiąże się ona w nierozerwalną całość z Młodą, lecz jakże Wielką Historią XX-lecia Ludowego Państwa Polskiego wzniesionego z gruzów i zgliszcz wojennych niesłychanym wysiłkiem i wolą narodu — prowadzonego przez Naszą Partię ku pięknej Przyszłości.

Wielką Historię i Wielką Przyszłość skuwa stalową klamrą Teraźniejszość — codzienną ofiarną i wytężoną pracą robotników, chłopów i inteligencji pracującej wznoszących monumentalny gmach — pałac przyszłości. Architektem tego gmachu i kierownikiem budowy jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Właśnie w najbliższych tygodniach, największym wydarzeniem będzie IV Zjazd. Wytyczy on konkretny program rozwoju naszego kraju na następne pięciolecia. W tym żywym ogniwie: historia — teraźniejszość — przyszłość ma swoje określone miejsce nasza załoga. W tym roku upływa 15-lecie rozpoczęcia budowy kombinatu i 10-lecie rozpoczęcia produkcji hutniczej. W dniu 22 lipca 1954 r. z otworu spustowego pierwszego Wielkiego Pieca spłynęła bowiem pierwsza surówka.

Dwa dni nas dzieli od rozpoczęcia obchodów jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego samodzielnego bliźniaka — Akademii Medycznej, której filią jest noworodek — Katedra Medycyny Pracy Chorób Zawodowych mieszcząca się w ufundowanych i wyposażonych przez Hutę pomieszczeniach naszego Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego, by służyć swą wiedzą i pracą naukową — naszej załodze dla jej dobra. Niewiele też dni dzieli nas od IV Zjazdu i obchodów XX-lecia.

Czego dokonaliśmy w tym okresie i jaki jest nasz stosunek do wydarzeń roku? Wyprodukujemy w bieżącym roku ponad 2,4 mln ton stali, a więc dwa razy więcej niż całe hutnictwo Polski przedwrześniowej. Nasz udział w tegorocznej produkcji całego hutnictwa wyniesie w produkcji surówki 39 proc., stali i wyrobach walcowanych 31 proc., blachach zimno walcowanych 98 proc. Wykonamy produkcję towarową w wysokości 11,5 mld złotych i wpłacimy do skarbu państwa ok. 3 mld zł, zużytkowując na inwestycje 2,5 mld. Z wydatkowanych do końca 1963 r. 17,3 mld zł obiegowych na inwestycje, wpłaciliśmy do skarbu państwa 11,8 mld zł, tj. ok. 60 proc. poniesionych nakładów.

W wyniku zobowiązań przedzjazdowych i na cześć obchodów XX-lecia PRL, załoga nasza podjęła szereg licznych zobowiązań takich, jak wyprodukowanie ponad plan 35 tys. ton koksu, 50 tys. ton aglomeratu, 100 tys. ton stali i odpowiedniej do tego ilości wyrobów walcowanych. Wartość zobowiązań ponadplanowej produkcji całkowitej wynosi 656 mln zł, a efekt ekonomiczny na akumulacji wyniesie ok. 58 mln zł. Wartość zobowiązań oszczędnościowych i organizacyjnych określa się liczbą ok. 89 mln zł. Ilość zadeklarowanych prac w czynach społecznych wynosi ok. 62 tys. roboczogodzin. Zobowiązania te są dobrze realizowane. W okresie 4 miesięcy bież. roku wykonanie planu produkcji towarowej wyniosło 105,3 proc., a zobowiązania tonażowe są wykonywane z nadwyżką. Np. Koksownia wykonała w stosunku do całej pozycji zobowiązań 78 proc., Aglomerownia 80 proc., Stalownia 53 proc.. Walcownie również realizują zobowiązania bardzo pomyślnie.

Należy jednak pamiętać, że mimo tak dobrego startu, mamy przed sobą jeszcze kilka miesięcy pracy, że czeka nas trudny okres lata, że trzeba nie osłabić wysiłków, a raczej je zdwoić, aby zakończyć rok nie mniejszymi sukcesami. Zobowiązania podjęte szczególnie z okazji IV Zjazdu nie mogą być traktowane jako wyczyny, a jako trwały postęp gwarantujący realizację tez zjazdowych w sposób trwały i ciągły. Można tu jednak wyrazić pewność, że ofiarna i doświadczona już załoga, że jej wypróbowany polityczno-społeczny aktyw oraz wysokokwalifikowany niemniej ofiarny personel inżynieryjno-techniczny jak również administracyjny nie zawiodą i z honorem do końca wykonają swoje zadania tegoroczne!

Niech mi wolno będzie w dniu naszego hutniczego święta złożyć w imieniu Dyrekcji i polityczno-społecznego Kierownictwa kombinatu najgorętsze podziękowania robotnikom, technikom, inżynierom i pracownikom administracyjnym, jak również wszystkim służbom za dotychczasowe piękne wyniki oraz życzyć wszystkim członkom załogi i ich rodzinom wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Pragnę też złożyć niemniej serdeczne podziękowania i życzenia wszystkim rencistom — byłym pracownikom Huty, którzy po pracy odeszli już na zasłużony odpoczynek.

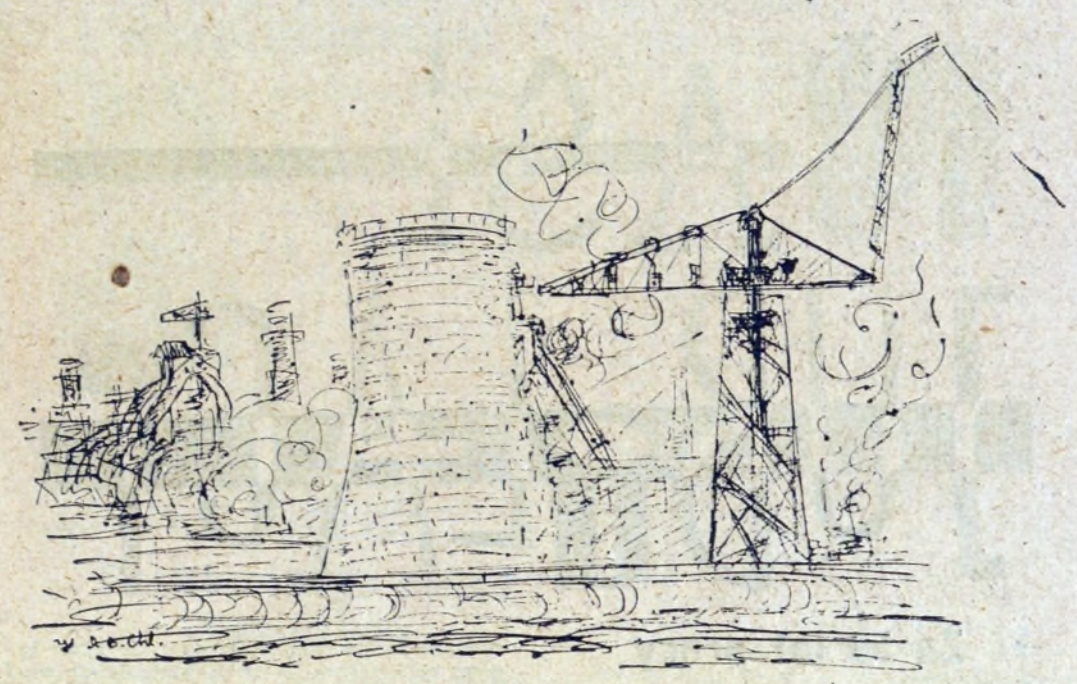

Rys. Danuta Chlebowska

Możemy obchodzić hutnicze święto w optymistycznym nastroju

WYWIAD Z WICEPRZEWODNICZĄCYM ZG ZZH NA POLSKĘ POŁUDNIOWĄ I PRZEWODNICZĄCYM RADY ZAKŁADOWEJ HiL TOW. JANEM STEFANIKIEM.

— Dotychczasowe wyniki produkcji osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach w Hucie im. Lenina rokują dalsze sukcesy i napawają optymizmem, co trzeba powiedzieć przy okazji hutniczego święta. Z drugiej strony warto poświęcić uwagę temu, co załoga naszej huty otrzymała ostatnio dodatkowo za swój wkład pracy i ambitne dążenia do przodowania w hutnictwie naszego kraju..

— Tegoroczne sukcesy naszych hutników są kontynuacją zeszłorocznej dobrej passy. Wypracowany w ub. roku fundusz zakładowy wyniósł 39.698 tys. zł, czyli około 8 mln zł więcej niż w r. 1962. Pozwoliło to ustalić wysokość funduszu nagród na przeszło 23.500 tys. zł do rozdzielenia między pracowników huty. Z pozostałej części funduszu zakładowego przypadło 9.823 tys. zł na budownictwo mieszkaniowe przyzakładowe oraz pomoc dla członków naszej Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik". Dopomoże to uzyskać mieszkania dalszym pracownikom huty i ich rodzinom. Na wydatki socjalne przewidziano 5.895 tys. zł.

— Jaki jest dalszy podział tej ostatniej kwoty, przeznaczonej na potrzeby socjalne?

— Wiemy jak ważną sprawą dla załogi są kolonie letnie dla dzieci rodzin hutniczych. Wydatkujemy na ten cel 1.200 tys. zł, zaś na inwestycje socjalno-kolonijne jeszcze ponad 1 mln zł. Na dalszy rozwój współzawodnictwa przewiduje się 1.500 tys. zł, na czyn społeczny w dzielnicy 250 tys. zł, na sport i Spartakiadę HiL 400 tys. zł, 900 tys. zł przeznaczone jest na wczasy pracownicze, wypoczynek świąteczny, pomoc dla rencistów, paczki dla chorych, działalność kulturalno-oświatową i imprezy masowe. Mówiąc o tych sprawach trzeba nadmienić, że w br. z wczasów w ośrodkach wypoczynkowych własnych, ośrodkach FWP i sanatoriach skorzysta 5 tys. członków załogi wraz z rodzinami, zaś z kolonii letnich 3,5 tys. dzieci z huty. Na wypoczynek świąteczny wyjedzie ogółem 60 tys. pracowników wraz z rodzinami. Nie jest to jeszcze pełne zaspokojenie potrzeb załogi w tej dziedzinie, ale stanowi już poważne możliwości wypoczynku lub leczenia się w najładniejszych miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskach naszego kraju.

— Pamiętamy z ub. r. jak wiele uwagi poświęca się w hucie sprawie wypoczynku po pracy, w szczególności w związku z stopniowym wprowadzeniem ruchu cztero-zmianowego w niektórych wydziałach HiL. Miejmy nadzieję, że najbliższa przyszłość przyniesie wraz z rozbudową kombinatu także powiększenie własnej bazy wypoczynkowej. Ale ze świętem hutniczym łączy się wielki przywilej...

— Tak, wypłata nagród z Karty Hutnika, dokonana właśnie w przedzień Dnia Hutnika, jest już stałym przywilejem w hutnictwie i dowodem uznania dla hutniczego zawodu, za nienaganną pracę — stanowiącą warunek uzyskania tej nagrody przez każdego pracownika. Karta przewiduje — jak wiemy — w podstawowych wydziałach producyjnych wypłatę nagród po dwóch latach nienagannej pracy w wys. 7% rocznych poborów podstawowych, po pięciu latach — 10 proc. Namiast w wydziałach usługowych i pomocniczych — po pięciu latach 7 proc. Pracownicy z wykształceniem średnim i wyższym technicznym po dwóch latach otrzymują 7 proc. a po pięciu — 10 proc. Ogólna suma wypłat z tego tytułu w Hucie im. Lenina w br. wyniosła 28.688 tys. zł. do podziału na 14.720 uprawnionych.

— Notujemy ostatnio coraz lepsze wyniki we współzawodnictwie w hucie, za które załoga także otrzymuje nagrody...

— Można stwierdzić, że współzawodnictwo rozwija się u nas, bardzo dobrze coraz więcej jego form zostaje wprowadzonych na stałe. Dowodem słuszności tej oceny jest fakt, że na przestrzeni ostatnich dwóch lat załoga nasza już po raz drugi zdobyła sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ, który teraz właśnie otrzymuje.

O wysokim wyrobieniu społecznym naszej załogi świadczą także zobowiązania podejmowane na cześć IV Zjazdu oraz XX-lecia PRL zgłoszone już na sumę 734 mln zł, z czego dotąd zrealizowano już za 346 mln zł.

— Rzeczywiście wszystkie te sprawy pozwalają w optymistycznym nastroju rozpocząć święto hutnicze, w którym dominować powinna radość życia, jako że niemało imprez przygotowano na tę okazję.

— I SĄDZĘ, ŻE TAKI WŁAŚNIE BĘDZIE TEGOROCZNY DZIEŃ HUTNIKA — POGODNY I RADOSNY. TYM SERDECZNIEJ WIĘC ŻYCZĘ W IMIENIU RADY ZAKŁADOWEJ HIL I W SWOIM WŁASNYM CAŁEJ ZAŁODZE HUTY DALSZEGO POWODZENIA W PRACY I W ŻYCIU RODZINNYM.

Rozmowę podała:
IRENA KOZIELSKA

W auli Technikum Ekonomicznego Nr 2 w Nowej Hucie została otwarta ciekawa wystawa pt.: „Ziemia Krakowska w 20-leciu PRL". Ekspozycja całkowicie przygotowana przez uczniów i nauczycieli technikum, obrazuje rozwój naszego województwa w latach powojennych. Eksponaty, to przeważnie plansze przedstawiające różne wyroby zakładów przemysłowych oddanych do użytku w Krakowie i województwie.

Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz partyjnych oraz Kuratorium.

Zapowiedź „Wspomnień o hucie"

Ciągle związany z hutą – Kiejstut Żemajtis

Towarzysza KIEJSTUTA ŻEMAJTISA, rektora AGH odwiedziłem w budynku uczelni. Uprzejmie przeprosił, że nie mógł wywiązać się z przyrzeczenia. — Nawał pracy. Trzeba odszukać odpowiednie materiały. Pierwszy odcinek „Wspomnień o hucie" deklaruję do „Głosu" dopiero za dwa miesiące...

Szkoda. Uciekła nam na pewno interesująca pozycja z numeru na Dzień Hutnika. Pocieszam się jednak, że nie wszystko zostało stracone. Za dwa miesiące będzie już 22 lipca — Święto Odrodzenia, a więc i X-lecie naszej huty. Nie, stanowczo, nie jest aż tak źle...

A rektor AGH, o ile się nie mylę minister hutnictwa (mam wątpliwości nie do tego czy „minister", lecz do tego, czy wówczas — w 1954 roku — tak się owo ministerstwo nazywało) od początku budowy Huty im. Lenina, ma w swej pamięci wiele istotnych i naprawdę ciekawych materiałów. O nich zresztą — z racji pełnienia swej ówczesnej funkcji — tylko on może najwięcej powiedzieć. Tak więc zapowiedziana publikacja na pewno pozwoli wzbogacić naszą wiedzę o liczne nowe fakty z okresu projektowania, narodzin i pracy naszej huty w pierwszych latach jej istnienia.

Lecz oto mamy przeddzień Święta Hutniczego 1964 r. Jak więc nie skorzystać z rozmowy, nie sięgnąć do opinii rektora o aktualnych sprawach hutnictwa i naszego kombinatu?...

Oto pierwsza jego opinia: Huta im. Lenina powinna kroczyć naprzód wiążąc się ścisłymi więzami z całym polskim hutnictwem. Być z nim jak najbardziej swym organizmem splecionа. Stworzy to najwyższą efektywność w wykorzystaniu wszystkich jej możliwości.

Nie znaczy to oczywiście, by pomniejszeniu uległa rola HiL jako zakładu przodującego technicznie i oddziałującego na pozostałe huty, jej znaczenie we wzroście krajowej produkcji hutniczej i zaopatrywaniu w przetwórstwo zgodnie z profilem produkcyjnym HiL..

I druga opinia. Przy obecnej wersji planu 5-letniego powinniśmy więcej uwagi poświęcić wytwarzaniu hutniczych produktów uszlachetnionych i to najwyższej jakości. Trzeba uzyskiwać najlepsze wskaźniki ekonomiczne — wskaźniki zużycia koksu, gazu, mazutu, materiałów ogniotrwałych, najniższe wybraki i najwyższe uzyski. Z kolei powinno nastąpić osiągnięcie pełnej produkcji asortymentowo najwyższej jakości w wydziałach przetwórczych — walcowni zimnej blach, rurowni, ocynowni, wydziale blach transformatorowych itp.

Osiągnięcia w tym zakresie są i teraz duże. W niektórych działach HiL przoduje w Polsce, a nawet osiąga szczytowe wskaźniki światowe. Chodzi o upowszechnienie tych sukcesów, prowadzenie walki o postęp techniczny i ekonomię na całym froncie technicznej i organizacyjnej działalności.

Okolicznościowa rozmowa ze starym hutnikiem, jednym z zasłużonych ojców Huty im. Lenina — twórców jej materialnego kształtu, ciągle związanego z nią emocjonalnie (i nie tylko „emocjonalnie"!) rektora wielkiej kuźni kadr hutniczych AGH — dobiega końca.

— Mimo, że reprezentuję inną placówkę — mówi Kiejstut Żemajtis — jeżeli chodzi o mnie osobiście, to poczuwam się nadal do odpowiedzialności za to, co się w hucie robi. I dlatego te uwagi, które wyraziłem w rozmowie (R. W. — a my je przekazaliśmy w formie relacji) — również i do siebie odnoszę. Pracuję bowiem w uczelni, która ma dostarczyć oficerów produkcji hutniczej. Ci zaś współdecydować będą o rozwoju HiL i spełnianiu przez nią swej wielkiej roli w naszym kraju.

ROMAN WOLSKI

Z OKAZJI DNIA HUTNIKA SERDECZNE POZDROWIENIA I ŻYCZENIA WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI, DALSZYCH OSIĄGNIĘĆ W PRACY DLA DOBRA NASZEJ OJCZYZNY — POLSKI LUDOWEJ ORAZ SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM, WSZYSTKIM HUTNIKOM KOMBINATU, A TAKŻE MŁODZIEŻY NOWEJ HUTY — Z OKAZJI DNI MŁODOŚCI

składa

DZIELNICOWY KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU ZA DKFJN W NOWEJ HUCIE

ANDRZEJ KASPRZYK

NASI JUBILACI

Za 50 lat pracy

Pół wieku pracy... Takim dorobkiem szczyci się suwnicowy Walcowni Zimnej Blach — **Piotr Cieślik.** Pracę rozpoczął w roku 1912 w wytwórni drutu w Starkowie, w czasie I wojny światowej pracował w nieistniejącej już dzisiaj Hucie „Marta" w Katowicach. A potem nie było już dla niego pracy w Polsce. Musiał emigrować do Niemiec, gdzie był zatrudniony w hutnictwie. Przebywał tam długie lata, które zalicza do bardzo trudnych, pełnych upokorzeń i wyrzeczeń. Do kraju wrócił już po powstaniu Polski Ludowej — w roku 1948. Zaraz znalazł zatrudnienie w Hucie Łabędy, a w pięć lat później przeniesiono go do Huty im. Lenina.

Po Piotrze Cieśliku wcale nie widać, że ma poza sobą już 50 lat pracy. Wygląda bardzo dobrze, a co najważniejsze — czuje się doskonale i nie myśli jeszcze rezygnować z pracy. Mimo swych blisko 70 lat pracuje na ciężkich suwnicach. Badania lekarskie wykazują bowiem, że nasz jubilat może z powodzeniem prowadzić suwnice, że jest zdolny do tej odpowiedzialnej pracy, która jemu daje wiele zadowolenia.

Sympatyczny człowiek, sumienny i solidny pracownik, doczekał się nie lada wyróżnienia. W ostatnim dniu kwietnia br. został uroczyście udekorowany w Belwederze Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Gratulujemy i życzymy dalszych, długich lat pracy i dużo, dużo zdrowia!

Z ziemi obcej do Polski

Wielka była tęsknota za Ojczyzną w dalekiej Francji. Ślusarz z Walcowni Gorącej Blach — **Józef Dudek** nie miał jednak innych możliwości życia, w roku 1923 musiał szukać pracy na obczyźnie. Jako członek Francuskiej Partii Komunistycznej, działał aktywnie wraz z towarzyszami w ruchu oporu w czasie okupacji, a po wyzwoleniu Francji — wstąpił do armii francuskiej. Później zajmował się nadal pracą partyjną, działając na rzecz robotników, przeciw kapitalistycznym rządom. W roku 1949 został wydalony z terytorium drugiej, tak niełaskawej dla niego ojczyzny, wrócił do Polski.

Za walkę w czasie wojny Józef Dudek odznaczony jest francuskim krzyżem „Za wolność waszą i naszą". Idee tej wspólnej walki, braterstwa w międzynarodowym ruchu robotniczym i komunistycznym — propaguje nadal, jest znanym w P-61 aktywistą.

Po pracy udziela się na terenie dzielnicy, wnosząc wiele pracy społecznej w działalność komitetu osiedlowego. A jak wypoczywa? Najchętniej w ogródku działkowym, wśród zieleni i kwiatów, w ciepłych promieniach słońca, na pogawędkach z rodziną i przyjaciółmi... Obchodzi 40-letni jubileusz pracy zawodowej.

Zasługi i sukcesy nie pozostają bez nagrody. Z przyjemnością piszemy o tym, że Józef Dudek otrzymał w Belwederze — jako jeden ze 121 zasłużonych pracowników — wysokie odznaczenie: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

40 lat w przemyśle materiałów ogniotrwałych

Operator z ZMO — **Jan Ziółkowski** należy do tych pracowników, którzy całe życie pracowali w jednej i tej samej gałęzi przemysłu. Wcześniej — wiele lat w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych w Opocznie, obecnie już 10 lat zatrudniony jest w naszym ZMO.

Jan Ziółkowski jest nie tylko dobrym pracownikiem i wysokokwalifikowanym fachowcem. Interesuje się żywo życiem politycznym i społecznym, za co przed wojną został aresztowany — jako członek PPS lewicy i osadzony na 8 miesięcy w radomskim więzieniu. Po wojnie w uznaniu zasług w pracy zawodowej otrzymał brązowy Krzyż Zasługi, a w jubileusz 20-lecia pracy wręczono mu złoty Krzyż Zasługi. Za działalność społeczną udekorowany został przed dwoma laty złotą odznaką m. Krakowa.

A więc dużo, bardzo dużo pracy, a mimo to nasz jubilat znajduje jeszcze czas na lekturę ciekawych książek, z których najwyżej ceni powieści Henryka Sienkiewicza i Wiktora Hugo. Po całodziennym trudzie z prawdziwą przyjemnością wypoczywa nad książką.

Z Huty Batory do kombinatu

25-lecie pracy obchodzi w tym roku starszy gazowy ze Stalowni — **Bolesław Różański.** Przed wojną pracował w Zakładach Starachowickich, później tułał się jako bezrobotny, nie mogąc znaleźć zatrudnienia pod sanacyjnymi rządami. A potem był pracownikiem Huty Ostrowiec i Huty Batory, skąd przybył do naszej huty. — *Tutaj pracuje* już 10 lat, ku zadowoleniu kierownictwa i swoim własnym. W Hucie im. Lenina czuje się najlepiej, tu chciałby obchodzić swe następne jubileusze.

A najmilszym wypoczynkiem po pracy dla ob. Różańskiego jest... znowu praca, ale już we własnym ogródku działkowym, na powietrzu, gdzie znajduje tak potrzebne odprężenie po kilkugodzinnym przebywaniu w Stalowni.

Lepiej nie wracać do wspomnień

Niechętnie wspomina się czasy Polski kapitalistycznej, gdy pracowało się zaledwie po kilka dni, by następnie szukać nowego zajęcia, które nie łatwo było znaleźć. Mówi o tym — na podstawie własnych, smutnych doświadczeń ślusarz z Walcowni Wstępnych — **Józef Wesołowski,** jeden z naszych „25-letnich" jubilatów. Przed przyjściem do HiL pracował w Hucie Florian, u nas zatrudniony jest już od lat 10.

Pasjonuje się meczami piłki nożnej i zawodami żużlowymi. Tych imprez prawie nie opuszcza, znajdując zawsze czas na sportowe zainteresowania...

Nie tylko obowiązki zawodowe

Jubileusz 25-lecia pracy święci również starszy rozdzielczy produkcji z Walcowni Gorącej Blach — **Józef Kryniger,** który do HiL przybył już w 1950 roku. Prawie 14 lat pracy w jednym zakładzie, to szmat czasu...

Przed wojną były Kamieniołomy w Piazie, po wojnie departament kontroli w ministerstwie. Od roku 1945 członek partii i działacz związkowy. Piastuje funkcje przewodniczącego Rady Robotniczej i członka Prezydium RR HiL. Za działalność społeczną odznaczony medalem 10-lecia i srebrną odznaką racjonalizatora — za osiągnięcia na polu wynalazczości.

Przodownik pracy ze Stalowej Woli

Z tym tytułem przybył do nas przed 9 laty obecny suwnicowy Stalowni — **Michał Pawelec.** W Stalowej Woli pracował długo, bo całe 16 lat. A wcześniej — w roku 1928 jako młody chłopiec wyruszył w poszukiwaniu pracy do Francji. Tam pracował i działał społecznie przez 7 lat. Aktywność młodego Polaka nie podobała się władzom francuskim, które Pawelca wydaliły i odesłały do kraju.

Obecnie jubilat obchodzi 25-lecie swej pracy zawodowej, którą spełnia zawsze należycie, sumiennie, ciesząc się każdym, chociażby najdrobniejszym sukcesem...

Mąż zaufania walcowników

Romana Barańskiego — ślusarza z P-61 — męża zaufania, do którego z ufnością można zwrócić się w każdej sprawie, dobrze zna załoga wydziału. Przecież to już 10 lat, jak przybył do HiL z Huty Zawiercie. Jest przewodniczącym komisji współzawodnictwa przy Radzie Oddziałowej, zawsze aktywny społecznie, zawsze chętny do najtrudniejszej pracy zawodowej.

W czasie wojny przeżył trudne lata. Mieszkał na terenie przyłączonym do III Rzeszy, gdzie nie było prawie dnia bez masowych represji, prześladowań, egzekucji. Potem Barański został wywieziony do Berlina, gdzie na szczęście niedługo już czekał na przybycie Armii Radzieckiej.

Bardzo lubi w wolnych chwilach czytać książki. Dają mu miły i zasłużony wypoczynek po pracy. 25 lat...

Z perspektywy czasu...

Jubileusz 25-lecia ślusarz przyrządowy z Wydziału Remontowego ZK **Józef Derda** mógłby obchodzić o wiele wcześniej, gdyby nie przerwy w pracy. Po 18 latach trudu w myszkowskiej hucie został przed wojną zwolniony bez żadnego okresu wypowiedzenia. Zatrudniony następnie w Starachowicach, cieszył się pracą zaledwie 4 miesiące. Znów został na bruku jako „podejrzany politycznie".

Potem przyszła kolej na pracę w Odlewni Staliwa i Żelaza w Sosnowcu, a następnie — po wojnie — w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego

Lubi swą pracę, już 11-ty rok jest w HiL. Członek partii i przewodniczący wydziałowego koła TPPR. Za osiągnięcia zawodowe został odznaczony w roku 1955 srebrnym Krzy-

10 lat przy tokarce

Tak, **Kamil Turek** z Siłowni, wykwalifikowany tokarz, przybył do HiL w 1954 roku, akurat przed dziesięciu laty. Zaraz po wojnie rozpoczął pracę w walbrzyskiej kopalni im. Thoreza, w czasie wojny pracował w przemyśle naftowym. Obecnie jest zadowolony ze swej pracy, lubiany przez kolegów, zawsze chętny do niesienia pomocy mniej doświadczonym towarzyszom.

Posiada hobby: lubi bardzo fotografować i kolekcjonować zrobione przez siebie zdjęcia. Nie gardzi też sportem i z przyjemnością ogląda walki naszych bokserów z Hutnika. Obchodzi 25-lecie pracy zawodowej.

W chwilach wypoczynku prasa i sport

Szybko zleciało te 25 lat! Aż trudno uwierzyć ślusarzowi z Walcowni Gorącej Blach — **Władysławowi Baranowi,** że w pracy przeżył już ćwierćwiecze!

Po 10-letnim zatrudnieniu w Hucie Zawiercie, rozpoczął pracę w Hucie im. Lenina, w tak odmiennym, nowoczesnym, dużym zakładzie, gdzie cieszy rozmach i tempo produkcji. Wojna zaniosła W. Barana na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie nie było łatwo.. Tym bardziej docenia on teraz pracę w spokoju, ustabilizowane życie w pięknej dzielnicy.

Przychodząc z pracy do domu, z przyjemnością przegląda prasę, interesując się wszystkim, co dzieje się w kraju i na świecie. Nad gazetami i czasopismami spędza wolne godziny.

Rekompensata

Ze smutkiem wspomina swe trudne dzieciństwo i młodość — **Józef Burkot,** ślusarz z Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń. Od dziecka borykał się sam z trudnościami. 31 lat pracował w chrzanowskim Fabloku. Był członkiem PPS, nieraz brał udział w ulicznych walkach robotników z sanacyjną policją. Praca zawodowa i partyjna pochłaniała go bez reszty.

Dopiero po wojnie zdobył możliwość złożenia egzaminów, stając się faktycznie pełnokwalifikowanym fachowcem. W Hucie im. Lenina pracuje już dziesiąty rok, a obecnie święci 40-letni jubileusz.

Józef Burkot, kiedyś dobry piłkarz, jest już od 20 lat sędzią piłki nożnej i tę pracę uważa za najmilszy, pasjonujący wypoczynek. Otrzymał piękne mieszkanie w Nowej Hucie, ma córkę i syna, żyjących dzisiaj w tak odmiennych warunkach, w niczym nie przypominających burzliwej, trudnej młodości ojca.

Praca i... boks

Do jubilatów, obchodzących 25-lecie pracy zawodowej należy **Karol Matuśkiewicz** z Działu Normowania i Organizacji Pracy, pełniący stanowisko st. inspektora techniczno-ekonomicznego. 11 lat jest już z nami, wcześniej pracował w hutach Batory, 1-Maja, Kościuszko. Podczas okupacji wywieziony był przez Niemców na roboty do kopalni węgla brunatnego.

Pasjonuje go nie tylko praca zawodowa. Jest kierownikiem II drużyny sekcji bokserskiej KS Hutnik — od samego początku jej istnienia. Pełni funkcję w Komitecie Zakładowym PZPR, aktywny, pełen młodzieńczego zapału.

12 lat dla HiL

W Hucie im. Lenina ślusarz z Odlewni — **Franciszek Kawalec** pracuje już 12 lat. Przybył tu z Jeleniej Góry, a wcześniej — przez całych 18 lat pracował we Francji. Wrócił do kraju, ciągnęło go w rodzinne strony. W tym roku przypada 40 lat pracy ob. Kawalca. Zacierają się w pamięci dawne czasy, pełne wyrzeczeń i niepewności jutra. Pozostaje dzień dzisiejszy, radosny, pełen perspektyw.

Franciszek Kawalec należy do gorących zwolenników sportu. Lubi szczególnie wyścigi kolarskie, żużel, chętnie też ogląda mecze piłki nożnej. Praca zawodowa i sport wypełniają mu życie, które dziś cieszy...

Mistrz i działacz TSS

Mistrz z Wydziału Mechaniczno - Konstrukcyjnego — **Bolesław Sikora** pracuje 35 lat, z czego na Hutę im. Lenina przypada lat 10. W czasach Polski sanacyjnej zatrudniony był w zakładach sosnowieckich, wspomina o strajku okupacyjnym, w którym brał udział, o dniach walki i niepokoju.

Później przyszła kolej na pracę w hucie Baildon, w Sosnowieckich Zakładach Budowy Kotłów i wreszcie na Hutę im Lenina.

Jego główna praca społeczna, to funkcja przewodniczącego koła Towarzystwa Szkół Świeckich, przenoszenie problemów świeckości nauczania do załogi. A poza tym? Oczywiście zagorzały kibic piłki nożnej!

Po latach walki

Stalownia „Woźniak" w Sosnowcu, czynna służbą wojskowa, 12 lat pracy w HiL — oto w wielkim skrócie życiorys jubilata (25 lat pracy) — **Zygmunta Spiewaka,** mistrza z Odlewni. Najdłużej wspomina wojsko, walkę z bandami „Ognia" na Podhalu i UPA w Bieszczadach. Za dzielność w tych trudnych latach po Wyzwoleniu, tow. Spiewak otrzymał medal „Na polu chwały", będący piękną pamiątką z czasów utrwalania władzy ludowej w Polsce.

Jest dobrym mistrzem, członkiem partii, opiekuje się z jej ramienia Radą Oddziałową.

w wydziale. Ma troje dzieci. Po pracy — interesuje się żywo sportem, a zwłaszcza meczami piłkarskimi. Jak widać, kibiców sportowych w naszej hucie nie brak!

Na swoim już od 10 lat

Właśnie tyle lat spędził sortowacz Walcowni Gorącej Blach — **Stanisław Szypszak** we Francji, w poszukiwaniu chleba, pracy u kapitalistów, której nie zapewniała sanacyjna Polska. Jakże inaczej pracuje się w HiL, u siebie, te 10 lat minęło jak z bicza trzasł!

Dla ob. Szypszaka nie istnieje właściwie nic poza pracą. Jej oddaje się w zupełności, poświęca wiele czasu, serca i energii. Wypoczywa w domu, przy rodzinie, trudne lata przedwojenne i okupacja nie pozostały bez śladu — jedynym celem dla jubilata, obchodzącego 35 lat pracy — jest działalność zawodowa i odpoczynek w ciszy własnego mieszkania.

Trzecia huta

Szlifierz narzędzi z W-3 — **Bolesław Dymek** ceniony jest w wydziale jako dobry fachowiec, z długoletnim doświadczeniem. W Hucie im. Lenina pracuje 9 lat, prawie tyle samo zatrudniony był w Hucie Łabędy, a przed wojną — był pracownikiem obecnej Huty im. Buczka w Sosnowcu. Wspomina te czasy, przypominając sobie walkę proletariatu w dniach 1 Maja, gdy policja krwawo tłumiła manifestacje robotników.

Wtedy nie było czasu i możliwości na jakieś zainteresowania, na miłe spędzanie czasu. Dzisiaj — ob. Dymek po dniu pracy chętnie ogląda grę piłkarzy Hutnika, czekając na sukcesy naszych zawodników, denerwując się każdą ich porażką. Przecież mogą grać lepiej!

Od Lenino do Berlina

Przejść taki długi szlak bojowy w szeregach I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, to nie byle co! Dokonał tego jeden z naszych jubilatów (25 lat pracy) — ślusarz utrzymania ruchu z Wydziału Drobnych Profili **Marian Sobolewski.** Ranny pod Lenino i drugi raz pod Warszawą — przy likwidowaniu bunkra ze sztabem niemieckim — po wyleczeniu ran wraca ponownie do kolegów z dywizji, zdobywając wraz z nimi Berlin.

Były oficer, Marian Sobolewski — z powodzeniem pracuje zawodowo w P-64, nie zaniedbując przy tym działalności społecznej. Jest członkiem Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie i tej organizacji poświęca wiele czasu po pracy w wydziale. Znany jest także z aktywnej, zaangażowanej działalności partyjnej.

Pracuję dla własnego kraju

„Pracuję obecnie dla siebie, dla wolnego kraju i to daje mi tak wiele radości" — powiedział nam maszynista z W-711 **Jan Łakota,** święcący 25-letni jubileusz pracy zawodowej. Te słowa nabierają głębszego znaczenia, gdy powiemy, że jubilat spędził długich 19 lat we Francji, na obcej ziemi, gdzie może o pracę było nieco łatwiej niż w przedwrześniowej Polsce, ale gdzie bynajmniej nie był dobrze traktowany jako cudzoziemiec. Z radością więc wracał do ojczyzny w roku 1947 po długiej tułaczce.

5 lat pracował w Państwowych Zakładach Ceramicznych w Ziębicach, a już 12 lat jest z nami — w Hucie im. Lenina. Jest członkiem egzekutywy OOP, mężem zaufania, członkiem Plenum RR. Zainteresowania, to głównie problemy społeczno-polityczne, a więc czytanie prasy w wolnych chwilach.

Odpoczynek — na motorze

Traser z W-3 — **Cyryl Garbuliński,** nasz „35-letni" jubilat prawie przez całe życie pracował w hutach. M. in. w Hucie Dzierżyński w Dąbrowie Górniczej, w Hucie Batory w Chorzowie, obecnie od 11 lat w HiL. Ma duże ambicje zawodowe, zawsze stara się jak najlepiej wywiązać ze swych obowiązków.

Ob. Garbuliński, to aktywny członek partii i działacz TPPR, posiadacz brązowego Krzyża Zasługi i medalu 10-lecia. Jego hobby — to przede wszystkim jazda na motorze, dająca doskonałe wytchnienie po wyczerpującej, chociaż dającej wiele zadowolenia pracy.

Tradycje hutnicze nie giną

Starszy inspektor z Działu Kontroli Technicznej HiL — mgr inż. **Jan Cyuńczyk** obchodzi w tym roku miły jubileusz: 35-lecie pracy zawodowej. Doskonały fachowiec, startował jako koksownik i wielkopiecownik w starych śląskich hutach, gdzie swą wiedzę teoretyczną rozwinął w praktyce. W Nowej Hucie mieszka już 11 lat, ale pracuje dłużej. Początkowo w Przedsiębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych, obecnie w DKT.

Przemysłowe, hutnicze tradycje nie giną w rodzinie mgr inż. Cyuńczyka. Dumą ojca jest 24-letni syn, który przed dwoma laty skończył studia na AGH, poświęcając się pracy naukowej. Maray już o dyplomie doktorskim. Nasz jubilat był zawsze zapalonym turystą, a nadewszystko ukochał góry, wędrując wraz z synem pięknymi szlakami. Niestety ostatnio zdrowie już nie dopisuje. Trzeba zadowolić się odpoczynkiem w domu, przy dźwiękach muzyki fortepianowej. Pianistą jest syn, który nie zawęża swych zainteresowań jedynie do pracy naukowej...

Dzięki ambicjom zawodowym

Sumienny, doświadczony pracownik, można o nim pisać w samych superlatywach — tak powiedział nam o starszym piecowym z Walcowni Drobnych Profili — **Wiktorze Przybyle** kierownik wydziału. Jubilat, obchodzący w tym roku 25 rocznicę pracy zawodowej przybył do Huty im. Lenina ze starych hut i od początku swej pracy u nas — wykonuje swe obowiązki rzeczywiście niezwykle sumiennie, dokładnie, jest zdyscyplinowany, a przy tym koleżeński, lubiany przez współtowarzyszy pracy. Życzymy więc jeszcze długich lat pomyślnego spełniania obowiązków dla dobra HiL.

20 pomysłów racjonalizatorskich

Józef Tokarski obchodzi jubileusz 35 lat pracy. Jako młody chłopiec stawiał pierwsze kroki w hutnictwie, w ówczesnej Hucie „Ludwików" w Kielcach. Następne etapy jego pracy wiodły przez Hutę im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, przez Starachowickie Zakłady Metalowe i wreszcie Zakład Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu.

Do Huty im. Lenina — na kierownika ZMO — przyszedł z zakładów w Skawinie. Pracował następnie przy organizacji Wydziału Produkcji Ubocznej skąd po jego likwidacji przeszedł do Wydziału Przerobu Żużla, gdzie pełni funkcję zastępcy kierownika wydziału. Po pracy, po wyczerpujących zajęciach, najchętniej poświęca wolny czas na pomysły racjonalizatorskie. Ma ich na swym koncie ok. 20. Teraz wzrok już nie tak dopisuje, a więc najchętniej wypoczywa przy radiu i prasie.

Specjalista od precyzyjnych wag

40 lat pracy i to cały czas przy naprawach precyzyjnych wag przemysłowych, to nie bagatela. **Józef Wojnar** ma tyle właśnie lat pracy poza sobą i czuje się jeszcze wcale dobrze. Zaczynał swą pracę zawodową w cukrowniach w rejonie Czerniowiec. W roku 1945 powrócił jako repatriant do kraju angażując się natychmiast do Huty Kościuszko w Chorzowie. Wykazał się tutaj doskonałą znajomością wag przemysłowych (i w hutnictwie odgrywają te urządzenia niemałą rolę przy ważeniu surowców).

Przeniesiony służbowo do HiL w roku 1954 przyczynił się do uruchomienia wagon-wagi I wielkiego pieca. Pozostał w tym wydziale 5 lat i chociaż dzisiaj pracuje w Wydziale Kolejowym, zawsze pomaga przy remontach wagon-wag na Wielkich Piecach. Po zajęciach służbowych lubi wypoczywać na świeżym powietrzu.

23 lata w jednym przedsiębiorstwie

Mieczysław Świderek obchodzi jubileusz 25 lat pracy. Z tego 23 lata przepracował w jednym przedsiębiorstwie, a mianowicie w zakładach części zamiennych przy ulicy Mogilskiej.

W roku 1961 przeszedł do Huty im. Lenina, gdzie w Wydziale Kolejowym dał się poznać jako świetny odlewnik metali kolorowych. Wyspecjalizował się w odlewaniu łożysk do silników spalinowych, parowozów i wagonów. Do pracy w hucie dojeżdża codziennie z Bochni. Własny domek i mały ogródek owocowy, wszystko to nie pozwala mu myśleć o przeprowadzce. Najlepiej i najchętniej wypoczywa przy pielęgnowaniu swego sadu.

Pochłania go praca społeczna

Tow. **Henryk Madowicz** ma poza sobą 40 lat pracy. Święcąc swój jubileusz wspomina przebytą w tym czasie długą i niezawsze lekką drogę. Zaczynał jako sprzątacz w Hucie Katarzyna w Sosnowcu (dzisiaj Huta im. M. Buczka). Był następnie kolejno: mechanikiem, elektrykiem, walcownikiem. Poznał dokładnie każdą pracę w zawodzie hutnika.

Dalsze jego losy, to praca w kopalni w Sosnowcu i po kilku latach udział w budowie Huty Stalowa Wola. Wraz z oddaniem do ruchu pierwszych obiektów tego nowego zakładu został elektrykiem w Stalowni. Na tym stanowisku pracował następnie przez całą okupację. W Hucie im. Lenina jest od 1954 roku, a więc od zarania produkcji. Poświęcił się pracy jako st. inspektor bhp, wykorzystując swe bogate doświadczenia produkcyjne.

A po pracy zawodowej? Tow. Madowicz ma jedną wielką pasję: bez reszty poświęca swój wolny czas na działalność w TRZZ i w ZBoWiD. Właśnie ostatnio wrócił z osady Słowińców w Klukach (Pojezierze Zachodnie), gdzie wraz z ekipą HiL instalował światło.

Na priorytetowych budowach socjalizmu

Technolog z Dyrekcji Inwestycji — **inż. Wacław Berżowski** jest jednym z jubilatów, tych „najmłodszych", obchodzących 25-lecie pracy zawodowej. Był wszędzie tam, gdzie powstawały najważniejsze inwestycje przemysłu hutniczego, a więc: w Dąbrowskich Zakładach Hutniczych, w hutach — Dzierżyński i Zawiercie i tuż przed przejściem do HiL — w Hucie im. Bieruta w Częstochowie.

Wniósł ogromny wkład pracy w naszym kombinacie. Dość wspomnieć, że pracował przy uruchomieniu wielkiego pieca nr 1, pieca martenowskiego nr 1, przy budowie Walcowni Gorącej i Zimnej Blach, Wydziału Rur Zgrzewanych, przy rozbudowie stacji sprężarek nr 1. W naszej hucie inż. Berżowski opracował 12 wniosków racjonalizatorskich, biorąc pod uwagę tylko te, które zostały zastosowane w produkcji. Jednym z najcenniejszych jest pomysł zastąpienia importowanego wentylatora do chłodzenia kołpaków w Walcowni Zimnej Blach — wentylatorem o prostej konstrukcji. W opracowaniu tego pomysłu inż. Berżowski ma niemały udział, a efekt polega na znacznym zwiększeniu produkcji, dającym w przeliczeniu 250 mln złotych oszczędności — w skali dwóch lat.

Wyróżniający się w naszej kadrze inżynieryjno-technicznej jubilat odznaczony jest brązowym i srebrnym Krzyżem Zasługi. Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego koła SITPH przy DI. Warto dodać, że i dzieci inż. Berżowskiego odziedziczyły zdolności po ojcu. Młodsza córka i syn osiągają dobre wyniki w szkole średniej, starsza córka z powodzeniem studiuje w Akademii Medycznej. W połączeniu z sukcesami zawodowymi — można być naprawdę dumnym i szczęśliwym z posiadania tak zdolnych pociech.

Największe atuty: skromność i pracowitość

35 lat pracy i tylko w dwóch zakładach! To chyba dobrze świadczy o fachowości i pracowitości ślusarza wydziału mechaniczno-remontowego Zakładu Materiałów Ogniotrwałych — **Tadeusza Kwapienia.** Należy on do tych pracowników, którzy zawsze sumiennie i z dużą precyzją wykonują swe obowiązki. Jest niezwykle skromny, cichy, nie lubi rozgłosu i reklamy wokół swojej osoby.

Nasz jubilat pracował od 1928 roku w Zakładach Azotowych w Tarnowie, a od 11 lat zatrudniony jest w ZMO HiL.

Mieszka wraz z żoną i wnuczką, która kończy właśnie 7 klasę — w Nowej Hucie. Wiedzie życie spokojne, pracowite, a najmilszym dla niego odpoczynkiem są godziny spędzone nad książką. Czyta bardzo dużo i wszystko — od powieści beletrystycznych do książek technicznych i naukowych. Często odwiedza bibliotekę i bardzo trudno decyduje się, co wypożyczyć; wszystko jest przecież tak interesujące, każdą książkę chciałby przeczytać...

Tadeusz Kwapień, sympatyczny człowiek i sumienny pracownik jest jednym z najwartościowszych członków załogi, dzięki którym z dnia na dzień pomnażamy nasze socjalistyczne zdobycze, osiągamy coraz lepsze wyniki pracy.

Wprawdzie załoga naszej huty jest — podobnie jak i sam kombinat — bardzo młoda, obliczono bowiem, że obecnie średni wiek załogi wynosi 35 lat, ale mamy w naszym gronie grupę pracowników o długoletnim stażu, wynoszącym po kilkadziesiąt lat. Ci nasi towarzysze pracy obchodzą w Dniu Hutnika swe jubileusze. Tego roku mamy 2 jubilatów ze stażem 50-letnim, 17 jubilatów ze stażem 40-letnim, 22 jubilatów ze stażem 35-letnim i 34 — ze stażem 25-letnim.

Wielu z nich otrzyma z okazji Dnia Hutnika odznaczenia państwowe, dyplomy i nagrody. Wszyscy nagrodzeni zostaną przysługującymi im premiami jubileuszowymi i obdarowani będą kwiatami. Wraz z całą załogą przekazujemy naszym najbardziej doświadczonym Kolegom-Jubilatom serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dobrego zdrowia i dalszych osiągnięć w pracy dla dobra huty. Przekazujemy serdeczne podziękowania za długoletnią, ciężką niejednokrotnie i wykonywaną w bardzo trudnych warunkach — np. za granicą — pracę.

Z Dniem Hutnika łączy się dodatkowe wynagrodzenie z tytułu Karty Hutnika. Wynagrodzeniem tym jest w bież. roku objętych wielu pracowników HiL. Ogólna suma wypłaconych nagród załodze wynosi miliony złotych.

Na DZIEŃ HUTNIKA 1964 r.

W okresie minionych dwudziestu lat kraj nasz przekształcił się z zacofanego gospodarczo w szybko rozwijający się pod względem przemysłowym. Zmieniła się przemysłowa mapa Polski, na której wśród innych obiektów pojawił się największy zakład kraju Huta im. Lenina. Razem z przemianami gospodarczymi następowały przemiany i awans życiowy wielu setek i tysięcy ludzi, którzy codzienną swą pracą budują nową, socjalistyczną Polskę.

NA DROGACH XX LECIA

Przyszedłem z Rzeszowszczyzny

Długa i wcale niełatwa była droga, jaką z rzeszowskiej wsi do naszej huty przebył obecny mistrz elektryków utrzymania ruchu z Wielkich Pieców — **STANISŁAW DUDA.** Jak dla wielu innych, Dwudziestolecie ludowej władzy oznacza dla niego zdobycie zawodu, pracy zgodnej z kwalifikacjami, zapewnienie coraz lepszej przyszłości.

Tow. Duda rozpoczął pracę w czasie okupacji w Rzeszowie, skąd okupant skierował go następnie na przymusowe roboty w Stępinie. Ciężko tu było pod rządami niemieckiego faszyzmu, ale na szczęście już po sześciu miesiącach przyszło wyzwolenie ze wschodu. Zaczął się nowy rozdział w życiu tow. Dudy. Chłopiec z biednej rzeszowskiej wsi, który przed wojną z wielkim trudem zdołał ukończyć szkołę podstawową, wstąpił do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Katowicach, ucząc się niedostępnego kiedyś zawodu.

Pracował w hutach Baildon i Zawiercie. Potem przyszła kolej na doskonalenie swych kwalifikacji w bytomskim Technikum i na prace w Hucie Łabędy. Stąd tow. Duda został przeniesiony do Huty im. Lenina, gdzie od dziesięciu już lat pracuje w wydziale Wielkie Piece. Zawód swój wykonuje z prawdziwym zamiłowaniem, cieszy się opinią wysokokwalifikowanego fachowca.

10 lat pracy w jednym zakładzie, 10 lat i jest lokatorem pięknego mieszkania w Nowej Hucie. Dzieci towarzysza Dudy — 9-letni Andrzej i 6-letnia Małgosia znają mroczną, ciemną izbę ojca tylko z opowiadań. Inne mają dzisiaj dzieciństwo, inne warunki życia stworzone przez nasze Dwudziestolecie.

Zainteresowania tow. Dudy, to przede wszystkim jego zawód. Pogłębia bezustannie swe wiadomości zdobyte w szkole i w praktyce. Czyta dużo technicznych książek z dziedziny elektrotechniki. Nie można przecież pozostawać w tyle. Dużo czasu poświęca pracy społecznej. Jest aktywnym członkiem KZ PZPR w Wielkich Piecach, absorbują go również zajęcia w terenowej grupie działania w osiedlu Hutniczym.

Nie zamieniłbym tej pracy...

Również w wydziale Wielkie Piece spotykamy **STANISŁAWA BAJAKA** — brygadzistę elektryków utrzymania ruchu. I znów 10 lat pracy w Hucie im. Lenina, doskonałe warunki mieszkaniowe, słowem — sytuacja, o jakiej nie śniło się nawet w dzieciństwie.

Tow. Bajak jest młody, ale dużo pamięta. Mówi o ciężkim życiu w ubogiej rodzinie chłopskiej. Mówi o tym, jak ogromnie zmieniły się jego losy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wyzwolenia politycznego i społecznego przed dwudziestu laty. Ukończył Szkołę Przysposobienia Przemysłowego, wiele kursów podnoszących jego kwalifikacje. Przed pójściem do wojska, pracował w hucie Zawiercie, potem w Łabędach, aż wreszcie został skierowany na przeszkolenie do Huty im. Bieruta w Częstochowie, a stąd do HiL. Tu zaczął nową kartę historii życia. Ogromnie przywiązał się do zakładu i tej pracy nie chciałby zamienić na żadną inną.

Pracuje nienagannie, z oddaniem dla wydziału, nie uchyla się od żadnego trudniejszego zadania. Pełni odpowiedzialne funkcje partyjne — członka Plenum KKM i II sekretarza KZ PZPR w wydziale Wielkie Piece. Mocno zaangażowany w polityczną robotę, którą uzupełnia pracę zawodową, umiejętnie łącząc jedno z drugim — w trosce o coraz lepsze wyniki wydziału.

Tow. Bajak jest bardzo zaabsorbowany tym wszystkim, co się dzieje w hucie. Jest dobrym przykładem nie tylko dla kolegów, ale i dla 8-letniego syna Janusza.

dr

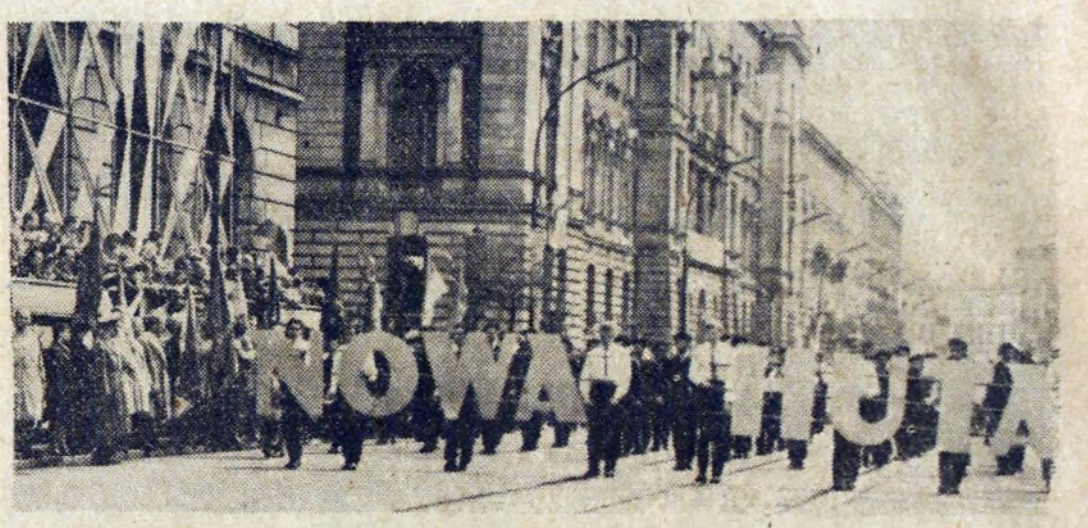

PIĘKNY BYŁ 1-SZY MAJA

Szczególnie uroczyste i masowe były w tym roku obchody 1-Majowe. W wielobarwnym krakowskim pochodzie na pierwszym miejscu w tym roku szła Nowa Huta. Było czemu się przyglądać, gdy w pochodzie rozwinęły się szeregi hutników z poszczególnych wydziałów huty z proporcami, kwiatami i kolorowymi balonikami w rękach, gdy defilowała młodzież z ZMS i ze szkół hutniczych. Mimo chłodu wdzięcznie prezentowały się szeregi harcerek i harcerzy, jak zawsze huczne brawa zebrali budowniczowie kombinatu i dzielnicy Nowa Huta. Z głośnika koło trybuny padały nazwiska zasłużonych hutników i pracowników budowlanych — są znani ogólnie, mówi się o nich w dniu pierwszomajowego święta, mogą być dumni.

Wielki pochód Nowej Huty poprzedził mieniące się dziesiątkiem barw kolumny Starego Miasta i innych dzielnic wielkiego Krakowa, w którym przybywa ludzi i domów, młodnieją nawet najstarsze dzielnice.

k.

W tym roku pochód 1-Majowy w Krakowie rozpoczęła dzielnica N. Huta.

Za pocztami sztandarowymi idą gospodarze dzielnicy.

W pochodzie uczestniczyła młodzież.

Przed trybuną hutnicy, w swych charakterystycznych ubiorach.

I jak co roku może najefektowniej, na pewno z dużym wdziękiem przemaszerowała kolumna pielęgniarek z nowohuckiego szpitala.

W pochodzie nie brakło emblematów ZMS.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Opieka Huty im. Lenina nad młodzieżą hutniczą nawiązaniem do dobrych tradycji

Rozmowa z dyrektorem Technikum Hutniczo-Mechanicznego mgr inż. Ryszardem Sokołowskim.

W Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Nowej Hucie uczy się przyszłego zawodu hutnika 1200 młodych chłopców. W przyszłości mają oni zastąpić starą kadrę hutniczą w naszym kombinacie, mają zasilić armię fachowców, służąc swymi kwalifikacjami i wiedzą Hucie im. Lenina. Nic też dziwnego, że do tej szkoły przykłada się wielką wagę, przypisuje się jej duże znaczenie. Wyrazem tego niech będzie fakt, że zakładem opiekuńczym Technikum jest Huta im. Lenina. Na temat współpracy szkoły z hutą rozmawiamy z dyrektorem Technikum — mgr inż. **Ryszardem Sokołowskim.**

— *Jak oceniacie pomoc huty dla Waszej szkoły? Czy macie w związku z tym jakieś specjalne uwagi i życzenia?*

— Zacznę od tego, że w przeszłości naszym Technikum opiekowały się poszczególne wydziały huty i to niestety nie zdało egzaminu. Przed dwoma laty powstał komitet opiekuńczy „na szczeblu dyrekcyjnym" HiL, w skład którego wchodzą: dyrektor techniczny mgr inż. *B. Graszewski*, inż. *M. Folfasiński*, przewodniczący Rady Zakładowej huty tow. *J. Stefanik*, sekretarz propagandy KF PZPR tow. mgr *L. Kowar*, I sekretarz KF ZMS inż. *A. Peszko*, inżynierowie *Lipiński* i *Urbańczyk*. Podpisujemy wspólną umowę o współpracę, obejmującą okres roku szkolnego. Z przyjemnością stwierdzam, że tegoroczna umowa została zrealizowana prawie w 100 proc., chociaż do końca nauki pozostało jeszcze kilka tygodni. Regularnie co dwa miesiące odbywamy wspólne zebrania, na których ustalamy formy współpracy i pomocy dla szkoły. W zasadzie jesteśmy zadowoleni z pracy naszego komitetu opiekuńczego...

— *A w szczegółach?*

— Wiadomo, że potrzeby naszej placówki bezustannie rosną. Od dwóch lat prowadzimy — jako jedyna szkoła w województwie — wydział automatyki przemysłowej. Związane są z tym bardzo duże trudności z uwagi na niedostępne w handlu aparaty, potrzebne nam do nauki i ćwiczeń. Huta im. Lenina, jako duży i nowoczesny zakład przemysłowy z pewnością jest zainteresowana w dużym stopniu szkoleniem nowych fachowców z dziedziny automatyki, dlatego i w tej dziedzinie liczymy na pomoc. Ale to jeszcze nie wszystkie potrzeby Technikum. Od nowego roku szkolnego uruchamiamy dwa nowe wydziały: koksochemii i hutniczych materiałów ogniotrwałych. Nie mamy niestety odpowiedniej bazy naukowej do tych nowych specjalności, a więc znów liczymy na pomoc naszego komitetu opiekuńczego. Chcielibyśmy mianowicie, by część ćwiczeń mogła się odbywać w ZMO i w Zakładzie Koksochemicznym...

— *Myślę, że w realizacji tego życzenia nie będzie większych przeszkód. Wasze potrzeby są z pewnością w pełni doceniane przez Hutę im. Lenina, której zależy na kształceniu nowych kadr fachowców...*

— Niewątpliwie tak. Z satysfakcją muszę tu podkreślić, że została stworzona atmosfera życzliwości i wzajemnego zrozumienia. Jeżeli zwracamy się o pomoc, nie jesteśmy odsyłani z niczym. Huta zna już nasze potrzeby i poszczególni członkowie komitetu opiekuńczego zawsze starają się przyjść nam z pomocą, w ramach swych możliwości. Pomału nawiązuje się pewna, cenna tradycja, polegająca na ścisłej współpracy, dającej przecież obopólne korzyści. Huta nam — my hucie...

— *Uczniowie Wasi korzystają z praktyki w kombinacie?*

— Oczywiście. W ciągu roku szkolnego nasi wychowankowie odbywają ćwiczenia praktyczne w hucie raz w tygodniu. Natomiast od 25 maja starsze klasy korzystać będą z 4 tygodni praktyki ciągłej, sprawdzającej ich wiadomości teoretyczne w zakładzie pracy, przy produkcji. Dodam, że ostatnio Huta im. Lenina ufundowała dla naszego Technikum piękny sztandar, którym z pewnością chlubić się będą uczniowie. Zwłaszcza, że i oni mają pewien udział w tej fundacji: przeznaczyli na ten cel pieniądze zapracowane przez tzw. hufce pracy.

Rozmawiała
D. RYBARCZYK

NA DZIEŃ BUDOWLANYCH

Ogromny jest dorobek 15-lecia budowniczych huty

Z okazji obchodzonych właśnie Dni Budowlanych zwróciliśmy się o rozmowę do dyrektora naczelnego Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina inż. HENRYKA VOGTA. Na wstępie chcielibyśmy zapytać jakie są zadania produkcyjne stojące przed przedsiębiorstwem w roku bieżącym?

— Mamy do wykonania w roku bieżącym globalną produkcję, którą określa kwota 1 mld 70 mln złotych. Trzeba od razu podkreślić, że nasza załoga, tj. budowniczowie kombinatu, obchodzą w tym roku 15-lecie swej pracy. W ciągu tych lat wybudowaliśmy hutę o zdolności produkcyjnej 1,5 mln ton stali rocznie, obecna rozbudowa, której kolejny etap kończy się w roku 1965, zwiększy produkcję HiL do 3,3 mln ton stali. Dorobek 15-lecia PPB HiL charakteryzuje przekazanie do eksploatacji 750 dużych obiektów o potężnej [illegible] kubaturze, zaś ciężar zainstalowanych do końca ub. roku maszyn i urządzeń oraz konstrukcji stalowych wynosi 492 tys. ton. Wybudowaliśmy też 30 km dróg, liczne odcinki torów kolejowych, ułożyliśmy 1,8 mln m sześć. betonu i żelbetu. Łączna wartość tych robót w tzw. generalnym wykonawstwie zamyka się cyfrą 12,5 mld zł.

— A teraz prosimy o kilka uwag na temat załogi PPB HiL, jej liczebności, kwalifikacji.

— Obecnie planowany stan zatrudnienia w generalnym wykonawstwie wynosi 11.067 pracowników fizycznych i 2065 — umysłowych, czyli ogółem 13.132. Natomiast w samym PPB HiL zatrudnionych jest 6045 robotników, 1048 pracowników umysłowych, razem — 7093. Interesujące będą na pewno dane o fluktuacji załogi. W roku ub. przyjętych zostało 4407 pracowników, zwolniono 4521, fluktuacja jak z tego widać jest niestety duża. W okresie spiętrzeń zadań produkcyjnych odczuwamy poważne trudności z werbowaniem nowych pracowników, — zwłaszcza robotników wykwalifikowanych, np. cieśli, zbrojarzy, monterów itp.

— Jakie wyniki ekonomiczne uzyskuje PPB HiL? — Czy pracujecie rentownie?

— Plan akumulacji na rok bieżący wynosi 83,6 mln złotych. Jest on wyższy od zadań wykonanych w roku 1961, kiedy to akumulacja wyniosła — 78,3 mln złotych, a także od wygospodarowanej akumulacji w roku 1962 (77,8 mln zł) i w roku 1963 (62,8 mln złotych). Nasze przedsiębiorstwo pracuje więc rentownie. Odczuwamy jednak poważne trudności spowodowane m. in. przez brak rytmiczności, częste zmiany limitów finansowych, a także zmiany konkretnych zadań rzeczowych. Dochodzą do tego jeszcze opóźnienia lub pomyłki projektantów, dostawców maszyn, urządzeń oraz materiałów budowlano-montażowych. Braki dokumentacyjne powodują blokadę limitów finansowych i — również często — uchylanie się podwykonawców od przyjęcia zleceń.

Trudnością innej natury jest sprawa lokalizacji zaplecza techniczno - gospodarczego naszego przedsiębiorstwa. Chodzi o to, że brak ostatecznego zatwierdzenia projektu wstępnego rozbudowy huty powoduje przeszkody w lokalizacji obiektów zaplecza przedsiębiorstw budujących kombinat. Pociąga to za sobą znaczne zwiększenie kosztów własnych z tytułu nadmiernej amortyzacji.

— I na koniec pytanie: jaki jest „klimat" panujący wśród załogi budowniczych huty, jak układają się warunki socjalne?

— Atmosferę w pracy oraz tzw. stosunki międzyludzkie w PPB HiL należy uznać za zadowalające. Załoga nasza zahartowała się w trudnych okresach swej pracy, wykazuje właściwą postawę, pełną mobilizację i ofiarność. Samorząd Robotniczy aktywnie uczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Uchwały KSR były i są zawsze na bieżąco realizowane.

Kilka uwag należałoby jeszcze poświęcić usprawnieniu systemu planowania i przygotowywania dokumentacji. Do głównych postulatów w tym zakresie należy zaliczyć podniesienie rangi planowania rzeczowego z podporządkowaniem temu planowaniu odpowiednich bodźców ekonomicznych. Dalszą ważną sprawą jest konieczność przedłużenia cyklu planistycznego dla budownictwa przemysłowego w hutnictwie do trzech lat, gdyż średni cykl budowy kompleksu hutniczego wynosi właśnie ok. trzech lat. Należy dążyć też do podniesienia rangi ogólnych projektów organizacji robót, które poza harmonogramami dyrektywnymi powinny też zawierać zestawienia materiałów deficytowych, jednostek ciężkiego sprzętu, stanu zatrudnienia, maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych. I wreszcie — na obecnym etapie — zachodzi konieczność wzmocnienia roli generalnego wykonawcy, tak aby mógł być w całej pełni kierownikiem i koordynatorem budowy.

GNH

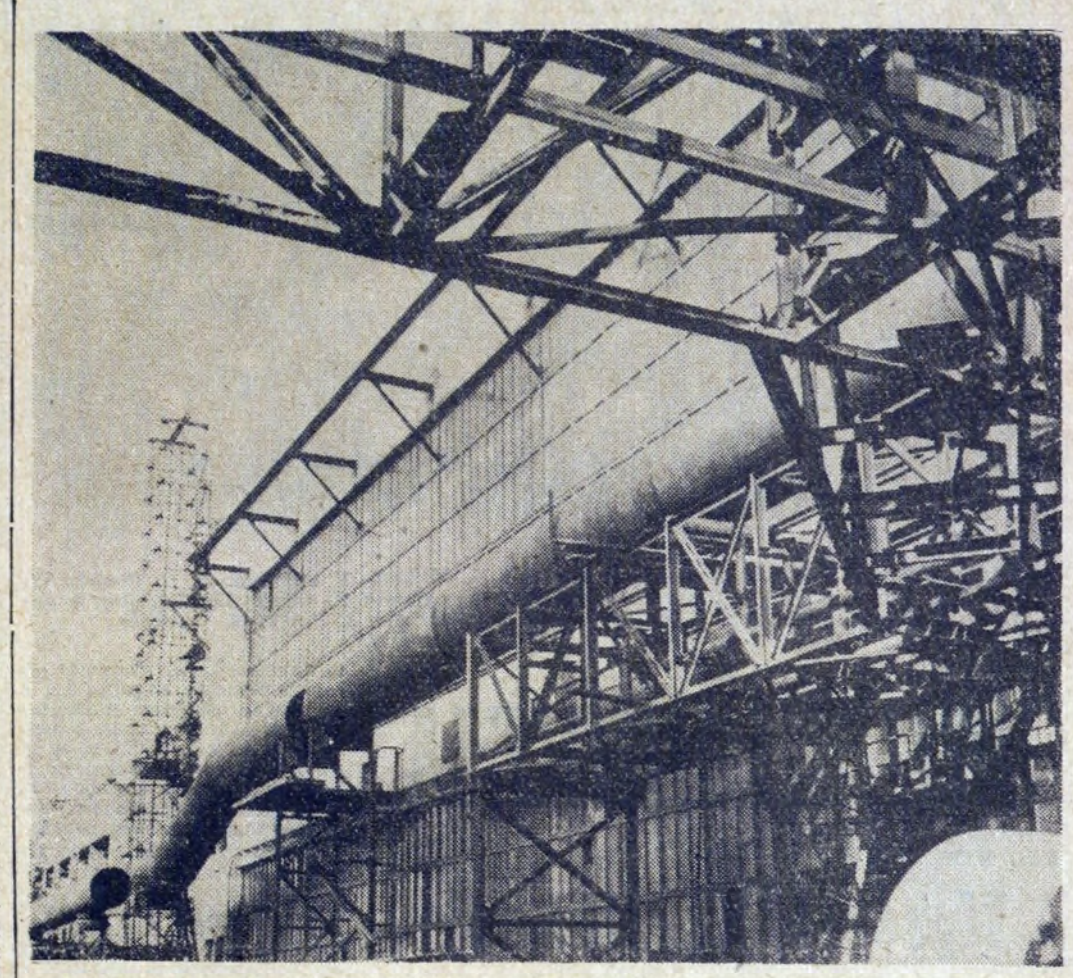

Tak obecnie wygląda zaawansowana budowa Tlenowni HiL. W ub. roku pokazywaliśmy sam szkielet budynku — dziś wiele zmieniło się. Fot. St. GAWLIŃSKI

Przed IV Zjazdem i XX-leciem PRL

Wartość dodatkowej produkcji PPB HiL — 79 mln zł

Milionowe zobowiązania podjęła załoga Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, witając nimi IV Zjazd Partii i jubileusz Polski Ludowej.

Wre praca przy budowie IV pieca przepychowego, który postanowiono przekazać do użytku na 10 dni przed terminem rządowym. Na zdjęciu brygada betoniarzy Stefana Włodarza.

da dodatkową produkcję 3 tys. ton węglanu wapnia, tak potrzebnego dla rolnictwa. I tu również do zobowiązań włączyły się brygady w liczbie 13, postanawiając wcześniej zwolnić potencjał roboczy dla innych robót, uzyskując dzięki temu blisko 400 tys. zł dodatkowych wartości.

Niezwykle cenne zobowiązania podjęli pracownicy ZBM 3, którzy przekażą we 4 dni przed terminem rządowym kombinowany agregat cięcia i przyśpieszą wykonanie kompleksu IV pieca przepychowego o 10 dni przed ustalonym terminem. To ostatnie zobowiązanie pozwoli załodze P-60 na wyprodukowanie dodatkowych 18 tys. ton blachy gorącowalcowanej.

Wśród wielu pozostałych zobowiązań wspomnijmy jeszcze o postanowieniu załogi ZRI, która aż o 90 dni wyprzedzi termin ukończenia kompleksu linii tramwajowej nr 15 i układu torowego Stalowni Konwertorowej, przysparzając tym samym 1,5 mln zł oszczędności.

Łącznie wartość wszystkich zobowiązań podjętych przez załogi PPB HiL wyniesie 78.900.000 zł.

Zobowiązania Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1 opiewają na ok. 8,5 mln zł, a dotyczą skrócenia wykonawstwa robót przy Dolomitowni II, przy składzie węgla, fundamentach pod K-7. 37 brygad podjęło ponadto indywidualne zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyniesie ponad dwumilionowe efekty ekonomiczne. Skrócono również o 5 dni oddanie do użytku Obserwatorium Astronomicznego dla UJ.

Załoga ZBM 2 postanowiła skrócić o 11 dni termin przekazania do eksploatacji kompleksu tzw. małej drogi węgla, o 15 dni wcześniej zakończy też roboty w zakładach Solway w Krakowie, co

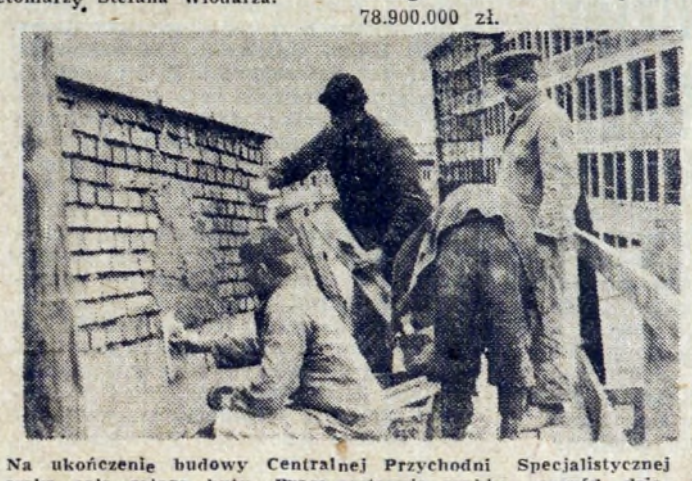

Na ukończenie budowy Centralnej Przychodni Specjalistycznej czeka cała załoga huty. Prace postępują szybko naprzód, dzięki takim brygadom, jak np. BPS Jana Bodury (na zdjęciu), zatrudniona przy robotach murarskich.

Mówią, że betoniarz Jan Korzecki ma złote ręce... Ofiarny pracownik, posiadacz srebrnej odznaki przodownika pracy.

Stanisław Kisielewski, brygadzista ciesielski, pracuje w naszej hucie już 12 lat. Brał udział w robotach przy wszystkich walcowniach.

Najlepsi z PBM

Rozpoczynamy dziś cykl sylwetek przodujących budowniczych Nowej Huty, pracowników PBM, wznoszących osiedla naszej dzielnicy. Oto pierwszy spośród tych, o których pragniemy napisać:

Od początku budowy Nowej Huty

Jednym z najstarszych budowniczych Nowej Huty, pracujących od pierwszych dni powstawania dzielnicy jest inż. **Lech Gilewski**, obecny kierownik Zarządu Budowlanego nr 2 w os. Bieńczyce Nowe. W latach 1960 do 1962 budował on os. Na Wzgórzach Krzesławickich, jako kierownik KGR nr 7, z chwilą rozpoczęcia budowy os. Bieńczyce Nowe przejął prace na tym odcinku Nowej Huty.

Inż. L. Gilewski poświęca wiele czasu pracy zawodowej, jego ambicją jest oddawanie w terminie i w jak najlepszym stanie bloków mieszkalnych i różnych obiektów socjalnych, a zasługi ukoronowane zostały wieloma odznakami, jak medal X-lecia, złoty Krzyż Zasługi, „gwiazda przodownika pracy" czy „gwiazda racjonalizatora produkcji".

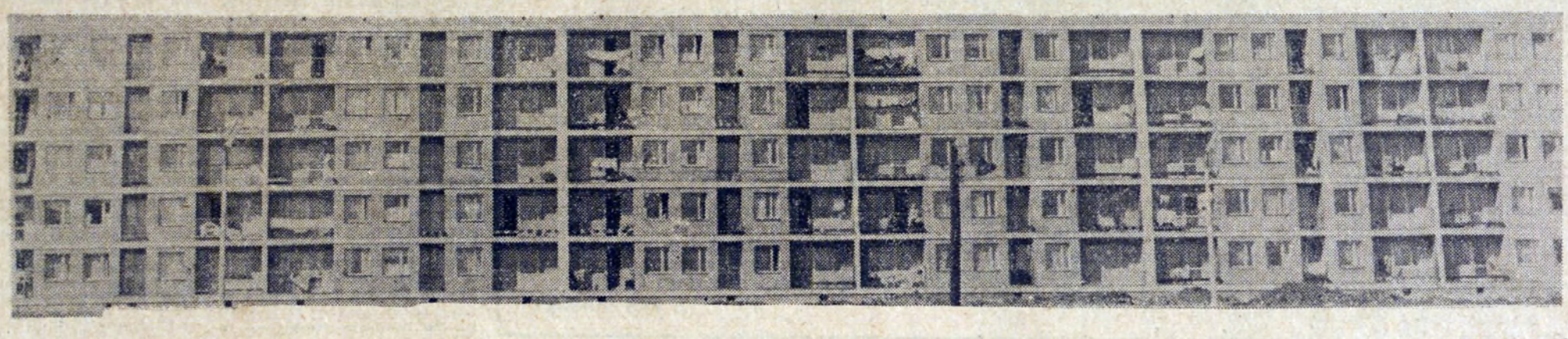

Osiedle Na Stoku. FOT. J. BROŻEK

Na „rodzinnym" zdjęciu stoją (od lewej): K. Małota, E. Adamaszek, S. Ficzyk, W. Wojtal, F. Głuchowski, Z. Ciastoń, A. Budzowski, F. Chudy, S. Cisak (brygadzista), i poniżej: J. Gaca, E. Wielopolski, W. Zborowski, M. Zarzycki, J. Pełka, S. Gąsiorek.

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Wysokie kwalifikacje podstawą dobrej pracy

Hala Wydziału Mechaniczno - Konstrukcyjnego rozbrzmiewa zawsze stukotem i charakterystycznym odgłosem obrabiarek. A hala jest ogromna, ludzie zajęci swoją pracą nie zwracają uwagi na przybysza.

Trudno jest tu odszukać znajomych, ale nie trudno jest dotrzeć do brygady STANISŁAWA CISAKA. Znają ją wszyscy. Należy do przodujących zespołów w swoim wydziale i w hucie. Nosi imię Janka Krasickiego.

Toteż nie zdziwiliśmy się, gdy na apel młodzieży łódzkiej jako pierwsza i jedyna w kombinacie (do tej pory kiedy piszemy te słowa) odpowiedziała właśnie brygada montażowa W-3. Dzień 14 czerwca będzie dla nich dniem pracy społecznej. W ten sposób uczczą IV Zjazd naszej partii

Poza tym brygada podjęła szereg innych zobowiązań dotyczących pracy na Zalewie i porządku w wydziale. W sumie zobowiązanie opiewa na 600 roboczo - godzin. Złoży się na to praca całego zespołu w następującym składzie: — *Edwin Adamaszek, Adam Budzowski, Zdzisław Ciastoń, Stanisław Ficzyk, Józef Gaca, Franciszek Głuchowski, Stanisław Gąsiorek, Franciszek Chudy, K. Małota, Jerzy Pełka, Władysław Wojtal, Edward Wielopolski, Marian Zarzycki, Ryszard Zakrzewski, Władysław Zborowski i szef brygady Stanisław Cisak.*

Tak duży zespół pracuje w tym gronie od niedawna. Kiedyś brygada była o połowę mniejsza, dziś to duży kolektyw. Większość pracuje w wydziale od wielu lat. Są tu dawni działacze młodzieżowi i obecni aktywiści ZMS. Najstarszy członek brygady liczy 38 lat, najmłodszy zaś 23. Wszyscy, niezależnie od wieku posiadają duże doświadczenie zawodowe, które pogłębiają codzienną nauką. –

Co warto jeszcze powiedzieć o tym znanym zespole? Kilka tygodni temu ludzie S. Cisaka przystąpili do współzawodnictwa o tytuł Brygady 20-lecia PRL. Tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej posiadają już od trzech lat — jako jedni z pierwszych w hucie. Natomiast ostatnia rzecz, która chcielibyśmy odnotować — to nawiązanie kontaktów z podobną brygadą niemiecką z Eisenhüttenstadt. Zapowiada się wcale interesująca współpraca i wzajemna wymiana doświadczeń, a nawet wyjazdy...

Dyskusja młodzieży nad tezami zjazdowymi trwa

Tezy na IV Zjazd partii wywołały ożywienie nie tylko wśród starszych, ale i wśród młodzieży. Dyskusję nad nimi zapoczątkowało w fabrycznej organizacji ZMS dwudniowe seminarium. Już ta pierwsza dyskusja wykazała duże zainteresowanie problematyką tez w odniesieniu do huty. Główny postulat, to wzmożenie pracy nad podniesieniem wartości ideowej i moralnej człowieka — przez całokształt form wychowawczo-kształceniowych. Ze spraw bardziej konkretnych wysunięto sprawę polityki mieszkaniowej. Przewija się ona także w dyskusjach na zebraniach grup.

Drugim etapem były zebrania organizacji partyjnych z udziałem ZMS. Tu wysuwano szereg konkretnych inicjatyw. W ZK (K-8) podnoszono ważną sprawę gospodarki materiałowej. Na tokarki na przykład daje się gruby materiał do produkcji cienkich profili. Powstają przy tym duże straty materiałowe.

Podobnych wniosków padło więcej. Wymagają one skrupulatnej uwagi i przemyśleń ze strony kierownictwa.

W maju grupy ZMS-owskie odbędą własne zebrania, na których omawiać się ma zagadnienia związane z tezami IV Zjazdu. Dyskusja więc trwa

Głos w dyskusji

Przede wszystkim kształcenie ideowe

W związku z zakończeniem zajęć Wieczorowej Szkoły Aktywu przy Komitecie Fabrycznym ZMS w bież. roku, nie od rzeczy będzie próba pokazania w dyskusji na łamach gazety na ile założenia pracy ideowo-kształceniowej były trafne, na ile potrafiliśmy je zrealizować tak w szkoleniu masowym, jak w szkoleniu aktywu, na ile doszukaliśmy się metod trafiających w zainteresowania członków naszej organizacji.

Zakładaliśmy w szkoleniu masowym w dalszym ciągu pogadanki oraz kształcenie poprzez dyskusję na grupach działania (według programu obejmującego cykl przyjęty przez grupę). Wygłaszać pogadanki na grupach mieli lektorzy (członkowie grupy dzia-

(Dokończenie na str. 11.)

FELIETON SPORTOWY

Sport na codzień i dla wszystkich

Tego nie pamiętają najstarsi kibice sportowi, aby w ciągu zaledwie dziesięciu lat z małym „haczykiem" mało znany klubik urósł do miana potentata. A tak jest! Bo przecież nie tak dawno wyrosła Nowa Huta, a w niej powstał nic nie znaczący Klub Sportowy „Hutnik". Początek nie zapowiadał rewelacji, tym bardziej, że już na wstępie popełniono błąd, chcąc „na siłę" zmontować sztucznie ligową drużynę piłkarską. Na szczęście szybko zorientowano się, że nie tędy droga i grupa ofiarnych działaczy rozpoczęła pracę od podstaw.

Właśnie te podstawy były najważniejsze. W miarę rozwoju Nowej Huty i samego Kombinatu tworzono nowe sekcje sportowe, tylko częściowo oparte na przybyłych tu do pracy sportowcach. Istotą działania było zaszczepienie w społeczeństwie zainteresowań sportowych. Pierwsze imprezy masowe udały się i zapoczątkowały ogólnozakładową spartakiadę. Rekordowa spartakiada, to już dowód usportowienia kombinatu; ale nie tylko ona jest czynnikiem umasowienia sportu wśród hutniczej załogi, nie wolno zapominać także o działalności na codzień ognisk TKKF o żywotnych kołach PTTK.

Aby przyciągnąć do idei kultury fizycznej młodzież, trzeba było bez przerwy pracować nad podnoszeniem na wyższy poziom sportu przez duże „S". I Hutnik na tym odcinku spełniał, w miarę upływu czasu, coraz lepiej swą rolę i spełnia ją do dziś.

Z okazji Dnia Hutnika warto więc przypomnieć dorobek klubu, który w skali krajowej zalicza się już do grupy potentatów. Na pierwszym miejscu, wiadomo, bokserzy. Wicemistrzowie Polski i zdobywcy Pucharu Polskiego Związku Sportowego. W szeregach sekcji występuje wielu świetnych zawodników, jak: **Karyś, Drucis, Kaim, Gajewski, Słowakiewicz, Dragan** czy **Jędrzejewski.** Dziś zespół ten zajmuje pierwsze miejsce w tabeli ekstraklasy na półmetku rozgrywek, z ogromnymi szansami na zdobycie mistrzostwa. Sekcja utrzymuje liczne kontakty zagraniczne z zespołami NRD, Jugosławii i Węgier. A propos Węgier, to wkrótce będziemy mogli porównać układ siły, gdyż wicemistrz Polski — Hutnik zmierzy się właśnie dziś z mistrzem Węgier — Honvedem z Gyongyos.

Ale obok bokserów Hutnik posiada kilkanaście innych sekcji, z których tylko piłkarskiej nie wiedzie się tak jak sobie życzą jej liczni sympatycy. Ale i jej „zaświeci słońce" i doczekamy się w Nowej Hucie ligowej jedenastki. Tymczasem tenisiści stołowi zdobyli mistrzostwo Polski juniorów, a ich pierwsza drużyna zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o awans do ekstraklasy. A trudno pominąć sukcesy szachistów w lidze, motocyklistów w mistrzostwach strefowych, kolarzy, siatkarzy czy lekkoatletów.

Hutnik posiada w swych szeregach mistrzów i reprezentantów Polski. Nie wracając już do pięściarzy, należy wymienić chociażby lekkoatletę — **Kuleszyńskiego,** szachistów — **Kostro, Bednarskiego** czy **Porębskiego,** ping-pongistę — **Knapika** i wielu, wielu innych.

W Nowej Hucie — stwierdził niedawno przewodniczący GKKFiT **Włodzimierz Reczek** — wyrósł błyskawicznie bastion sportu i tego mogą jej zazdrościć inne miasta w kraju. A przyszłość należy do Hutnika. I tym akcentem należałoby zakończyć skromną laurkę sportową z okazji hutniczego święta.

J. FRANDOFERT

Ze sportu

Pierwsze uwagi o XI Igrzyskach Sportowych HiL

(Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego mgr inż. A. Klockiem)

Mamy już za sobą pierwszy okres XI Igrzysk Sportowych załogi Huty im. Lenina. Był to okres zimy i wczesnej wiosny, w którym imprezy Spartakiady odbywały się niemal wyłącznie w pomieszczeniach zamkniętych — w świetlicach, salach sportowych. Próbę podsumowania tego pierwszego okresu podejmujemy w rozmowie z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego XI Igrzysk Sportowych mgr inż. Andrzejem **Klockiem.**

— *Jakie konkurencje zostały już ukończone?*

— Tenis stołowy, indywidualny turniej szachowy, brydż sportowy, narciarstwo i igrzyska dzieci. Bardzo sprawnie i przy dużym zainteresowaniu zarówno startujących, jak i „kibiców", zorganizowane zostały 3 turnieje brydża sportowego, którymi kierowali nasi działacze mgr *Stanisław Kowalczyk* i *Urszula Stanikowska* oraz drużynowe rozgrywki w tenisie stołowym, przeprowadzone przez *Edmunda Grzywnowicza.*

— *Ile osób startowało dotychczas w Spartakiadzie?*

— W ukończonych już konkurencjach zanotowaliśmy 1.143 startujących. Z tego 352 w tenisie stołowym, 336 w igrzyskach dzieci, 228 w brydżu, 188 w narciarstwie i 39 w szachach. Jest to cyfra — trzeba to przyznać otwarcie — bardzo niska. Dość powiedzieć, że w analogicznym okresie ubiegłego roku (do końca kwietnia) mieliśmy już 3 i pół tysiąca startujących. Ponieważ pragniemy, aby wszystkie masowe konkurencje ukończone zostały najpóźniej do połowy lipca — będziemy mieli poważne trudności w najbliższym okresie. Jest bowiem mało prawdopodobne — choćby ze względów technicznych — aby w okresie dwu miesięcy można było umożliwić start około 14 tysiącom uczestników Spartakiady. A przecież ambicją naszą jest aby obecne Igrzyska były co najmniej tak masową imprezą, jak nasza zeszłoroczna jubileuszowa Spartakiada, w której zarejestrowaliśmy prawie 15 tysięcy startujących.

— *Na jakie trudności napotyka w swej pracy Komitet Organizacyjny?*

— Ot, choćby sprawa boiska. Na walnym zebraniu Hutnika słyszeliśmy deklaracje o zwiększeniu pomocy działaczy klubu przy organizacji Igrzysk. A tymczasem Hutnik na boisku treningowym, na którym w ubiegłym roku przez całe lato odbywał się piłkarski turniej Spartakiady, zorganizował obecnie rozgrywki drużyn szkolnych. Rzecz sama w sobie na pewno godna pochwały. Ale w konsekwencji drużyny wydziałowe nie mają gdzie przygotować się do rozgrywek ligi zakładowej.

— *Czy Komitet dysponuje odpowiednią ilością sprzętu sportowego?*

— Niestety, nie. Pozycja „zakup sprzętu sportowego dla załogi" nie weszła w ogóle do tegorocznego planu Huty i nawet nie wiemy dlaczego. Pragnęliśmy w tym roku rozdzielić sprzęt pomiędzy koła wydziałowe. Odpadłyby kłopoty (i koszty) związane z magazynowaniem, praniem itp. Wydziały, a ściśle mówiąc sami uczestnicy Spartakiady robiliby to we własnym zakresie. Niestety, przy tej ilości sprzętu, jaka pozostała nam z ubiegłego roku, takie rozwiązanie jest niemożliwe.

Podobnie wygląda sprawa środków finansowych. Każdy chyba zdaje sobie sprawę, że impreza na taką skalę musi trochę kosztować. Oczywiście nie tyle, ile kosztuje sport wyczynowy. My nie dajemy przecież „dożywiania", nie płacimy kadrowego, nie organizujemy obozów kondycyjnych. Ale musimy zapłacić za wynajęte sale sportowe, musimy opłacić sędziów (nasze zawody prowadzą sędziowie związkowi), musimy zapłacić za sprzątanie sal, za przygotowanie boisk, musimy zakupić dyplomy, medale. Opracowany preliminarz, został zaakceptowany przez Komisję Sportu KF PZPR i od paru miesięcy ...leży. Dalszy jego los zależy od Rady Zakładowej.

Tego typu impreza jak nasza Spartakiada nie może się obejść bez obsługi administracyjnej. Komitet Organizacyjny dysponuje jednym etatem, ale jeden pracownik musi pracować w terenie, w wydziałach. A ponadto potrzebny jest ktoś kto wydobywałby informacje z wydziałów (sprawa nie jest prosta bo nasz aktyw ma ciągle wstręt do bieżącego relacjonowania o tym co się w wydziałach dzieje), opracowywał komunikaty, przekazywał informacje na wydziały a przede wszystkim był stale „do uchwycenia".

— *Czy te trudności wpływają na przebieg Spartakiady?*

— Są to niewątpliwie dokuczliwe utrudnienia dla Komitetu Organizacyjnego. Ale przebieg Spartakiady zależy w decydującej mierze od zapału i zainteresowania tysięcy pracowników, od inwencji, ofiarności aktywu wydziałowego. Aktyw ten jest już stosunkowo liczny. Niesposób wymienić wszystkich tych, którzy pracują nad rozwojem masowej kultury fizycznej w wydziałach kombinatu. Wymieńmy tylko kilku najofiarniejszych: Wiktor **Kasprzak** z Zakładu Koksochemicznego, Edmund **Grzywnowicz** z Odlewni, Andrzej **Pakosz** z HPR, Stanisław **Kowalczyk** z Transportu Kolejowego, Adam **Mirek** z Walcowni Zimnej, Zenon **Pajor** z Inwestycji, Henryk **Gwizdowski** z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, Jan **Szybalski** z Walcowni Gorącej.

Sprawami Spartakiady interesuje się żywo wielu kierowników wydziałów. Niektórzy z nich, naprzykład inż. Ryszard **Rechowicz** z K-8, nie tylko słowem ale i własnym przykładem mobilizują podległych sobie pracowników do udziału w Spartakiadzie. Osobiście uważam to za świetną formę pracy z załogą, za doskonały sposób tworzenia właściwej atmosfery w stosunkach między przełożonymi i podwładnymi. Na czele niektórych komisji sportu stanęli szefowie jednostek organizacyjnych: inż. Witold **Szczepański** w Transporcie Kolejowym, mgr Wacław **Borkowski** w Zakładzie Koksochemicznym. Rada Zakładowa Transportu Kolejowego postanowiła ufundować nagrodę dla najlepszego sportowca pionu i kilka nagród rzeczowych do rozlosowania między wszystkich uczestników Spartakiady z Transportu Kolejowego. Z wielką pomocą przychodzi nam Komisja Sportu przy KF PZPR a zwłaszcza sekretarz KF tow. Leopold **Kowar** i przewodniczący Komisji tow. Zdzisław **Meliszek.** Wiele zawdzięczamy również opiece KF ZMS, a szczególnie I sekretarza tow. Adama **Peszki.**

— *Jakie zadania stawia przed sobą Komitet Organizacyjny na najbliższy okres?*

— Pragniemy przede wszystkim, aby w takich konkurencjach jak przeciąganie liny i podnoszenie ciężarka wzięła udział prawie cała załoga. Zadanie nie jest ponad nasze siły, są to bowiem konkurencje nie wymagające zbyt wielkich wysiłków organizacyjnych. W maju chcemy zakończyć zawody w kometce i w pływaniu. Musimy w najbliższych dniach uzyskać boisko do piłki nożnej, aby w planowanym terminie mogła wystartować zakładowa liga piłki nożnej. Szerszym zadaniem jest wzmocnienie i uaktywnienie wydziałowych kolektywów sportowych, bo od ich pracy w głównej mierze zależy masowy udział załogi w Igrzyskach Sportowych.

Rozmawiał:
WŁADYSŁAW BIERON

Szachiści wicemistrzami Polski

Piękny sukces odnieśli szachiści Hutnika. W zakończonym w Częstochowie finale drużynowych mistrzostw Polski zespół Hutnika zajął drugie miejsce i zdobył tym samym tytuł drużynowego wicemistrza Polski na rok 1964. O przebiegu finału rozmawiamy z kierownikiem sekcji szachowej Hutnika, BOLESŁAWEM MAMONIEM.

— W finale wzięło udział sześć zespołów, stanowiących w tej chwili ścisłą czołówkę krajową. W drużynach tych występowało wielu mistrzów krajowych. Drużyna nasza rozpoczęła rozgrywki finałowe bardzo pomyślnie. W pierwszej rundzie nasz zespół wygrał z Drukarzem Warszawa 5,5:2,5 i objął prowadzenie w turnieju. W drugiej rundzie zremisowaliśmy ze Startem Lublin 4:4 i utrzymaliśmy pozycję przodownika. Po kolejnym remisie — ze Startem Łódź — spadliśmy na drugą pozycję. W czwartej rundzie spotkaliśmy się z najgroźniejszym przeciwnikiem, Legionem Warszawa. Spotkanie po niezwykle zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem legionistów 5:3. Po tej porażce spadliśmy na trzecie miejsce. I wreszcie w ostatnim spotkaniu turnieju zremisowaliśmy z ubiegłorocznym wicemistrzem Polski Startem Katowice. Dzięki temu remisowi odzyskaliśmy z powrotem drugą pozycję i uzyskaliśmy ostatecznie tytuł wicemistrza Polski.

W przekroju całego turnieju bardzo dobrze wypadł Bednarski, który na pierwszej szachownicy, grając z najlepszymi zawodnikami poszczególnych drużyn, uzyskał 3 i pół punktu na 5 możliwych. Bardzo dobry wynik uzy-

(Dalszy ciąg na str. 11.)

WYPOCZYNEK i TURYSTYKA

W GÓRACH

DOKĄD wyjeżdżasz w tym roku na urlop? czy masz już konkretne plany odnośnie spędzenia tegorocznego urlopu? Takie i tym podobne pytania powtarzają się niezmiennie przy każdym wiosennym spotkaniu przyjaciół i znajomych.

Z każdym dniem przygrzewające mocniej promienie słoneczne alarmują, dopingując do podjęcia ostatecznej decyzji, która jakby na ironię staje się trudniejsza w miarę wzrostu możliwości. A możliwości zwłaszcza dla pracowników Kombinatu im. Lenina rzeczywiście wzrastają i rozszerzają się z każdym rokiem.

Huta im. Lenina dysponuje obecnie kilkoma wygodnymi i dobrze wyposażonymi ośrodkami wypoczynkowymi, usytuowanymi w najpiękniejszych i najbardziej atrakcyjnych zakątkach kraju. Jurata nad Bałtykiem oraz Bartkowa nad Jeziorem Rożnowskim to miejscowości cieszące się ustaloną renomą nie tylko wśród załogi kombinatu. W tym roku Oddział PTTK huty oddaje do dyspozycji jej pracowników nowy ośrodek turystyczno-wypoczynkowy usytuowany dla odmiany w najpiękniejszym rejonie górskim Podtatrza — w Pieninach.

Na wczasach wypoczynkowych nie wyczerpują się bynajmniej wszystkie możliwości miłego spędzenia urlopu. Osoby o zamiłowaniach turystyczno-sportowych wybiorą się na wczasy wędrowne, górskie, bądź też żeglarskie i kajakowe, czy też wezmą udział w wycieczkach, rajdach, zlotach i w wielu innych imprezach o charakterze turystyczno-krajoznawczym organizowanych przez Oddział PTTK HiL dla 60 tys. uczestników.

Dla tych pracowników kombinatu, którzy są pozbawieni możliwości wykorzystania swych urlopów w miesiącach letnich Rada Zakładowa organizuje sobotnie i niedzielne weekendy na Zarabiu oraz w kilku innych miejscowościach, charakteryzujących się szczególnym walorami klimatycznymi i krajobrazowymi. Tam na łonie przyrody w lesie i nad wodą znajdą nasi hutnicy przyjemny i zasłużony wypoczynek po tygodniu wytężonej pracy

*

Okolica obfituje nie tylko w zadziwiające cuda przyrody, jak przełom Dunajca, Pasmo Pienińskie z Sokolicą i Trzema Koronami, a w dalszej perspektywie szeroka panorama Tatr, ale także posiada wszelkie walory klimatyczno-zdrowotne i turystyczno-wypoczynkowe. Piękne lasy, pełne smacznych jagód i wonnych zapachów, orzeźwiające kąpiele w wartkich krystalicznie czystych wodach Dunajca (niestety trochę zimnych i niebezpiecznych). Planowane jest jednak urządzenie strzeżonego kąpieliska w pobliżu ośrodka, a kąpieli najlepiej zażywa się w godzinach popołudniowych kiedy woda Dunajca osiąga najwyższą temperaturę.

Największą atrakcją dla wczasowiczów, którzy zdecydowali się spędzić urlop w Sromowcach będzie podobnie jak i dla wszystkich turystów odwiedzających Pieniny tradycyjny już z górą od 100 lat spływ przełomem Dunajca na specjalnych łodziach wiązanych z oryginalnych czółen góralskich, a legendy przewoźników każą im chociaż na kilka godzin oderwać się od rzeczywistości i zagłębić w zaczarowaną krainę bajecznego krajobrazu.

Bliskie sąsiedztwo ze sławnymi od lat uzdrowiskami Krościenkiem, a zwłaszcza Szczawnicą bogatymi w źródła mineralne stanowią doskonałą okazję do pokosztowania wybornych wód. Do najpopularniejszych, o szczególnie silnych własnościach leczniczych należą zdroje Józefiny, Magdaleny i Stefana, jednak najsmaczniejszą wodę posiada zapomniany i nie eksploatowany dziś oficjalnie zdrój Szymona, znajdujący się nieopodal dolnego parku Szczawnicy. Do Szczawnicy można robić wypady nie tylko w celu odwiedzenia pijalni, ale także zabawienia się na dansingach w Domu Zdrojowym. Dodatkową jeszcze atrakcją może być zwiedzenie zabytków historycznych licznie rozsianych w tej okolicy. Kościół w samych Sromowcach posiada zabytki sztuki z XV wieku. W samym sercu Pienin na Górze Zamkowej tkwią jeszcze resztki murów średniowiecznego zamku pienińskiego, zbudowanego jak głosi legenda przez Bolesława Wstydliwego, w którym Kinga wraz z mn'szkami ze Starego Sącza znalazła skuteczne schronienie w czasie najazdu tatarskiego. Warto jeszcze zwiedzić ruiny zamku Czorsztyn, a przede wszystkim zamek w Niedzicy należący do najcenniejszych w Polsce wczesno-średniowiecznych zabytków architektury.

Za chwilę i my popłyniemy wartkim nurtem Dunajca.

Życzymy wszystkim wybierającym się na urlop w Pieniny miłego wypoczynku, oraz pełnego wykorzystania wszystkich możliwych rozrywek, o których tu wspomnieliśmy.

nad MORZEM JEZIORAMI

Jurata najmodniejsze w okresie międzywojennym ekskluzywne kąpielisko nadmorskie na mierzei helskiej nad Bałtykiem, przeobraziło się w naszych czasach w zaciszną, lecz urzekającą wprost swym godnie. Trudno bowiem o większą różnorodność rozrywek jakich mogą dostarczyć piękne i przebogate okolice Pienińskiego Parku Narodowego.

we, mieniąc się wśród zieleni swymi bajecznie kolorowymi dachami.

Wczasowicze mają tu do wyboru aż dwie plaże — jedną z widokiem na pełne morze, owiewające ją zazwyczaj słoną bryzą — drugą zaciszną nad Zatoką Pucką, gdzie woda jest płytsza i bardzo ciepła. Na leśnych polanach obok plaży znajdują się ogródki zabaw dziecięcych z wszystkimi akcesoriami o jakich tylko dzieciarnia marzyć może. Nad zatoką znajdują się także liczne wypożyczalnie sprzętu wodnego — kajaków i rowerów wodnych, na których można się wspaniale opalać bezpośrednio na wodzie.

Ośrodek wczasowy Huty im. Lenina mieści się w trzech drewnianych, zielonych pawilonach na skraju sosnowego lasu tuż obok plaży nadmorskiej. Stanowi to ogromną wygodę dla wczasowiczów, którzy bez skrępowania boso i w kostiumach plażowych, czy kąpielowych mogą wybiegać ze swych pokoi wprost na plażę. Odpadają więc kłopoty z przebieraniem. Ośrodek jest urządzony bardzo wygodnie, w warunkach raczej campingowych. Posiada obszerną stołówkę służącą również za świetlicę z aparatem radiowym i telewizorem. Warunki sanitarne też bez zarzutu. (umywalnia z bieżącą ciepłą wodą oraz natryski) Wyżywienie smaczne i obfite.

Uczestnicy 14-dniowych wczasów w Juracie, trwających od 17 czerwca do 15 września znajdą tam także szerokie możliwości turystyczno-krajoznawcze. Dogodna komunikacja lądem i wodą sprzyja organizowaniu wycieczek do Jastarni, do portu rybackiego na Helu oraz statkiem przez Zatokę Pucką do Gdyni, a dalej pociągiem elektrycznym do Oliwy, Sopotu i Gdańska. A wszędzie jest co zwiedzać i oglądać. Katedra oliwska ze swymi organami — to unikat słynny na całą Europę, a i ZOO oliwskie (szczególna atrakcja dla dzieci) może śmiało konkurować z warszawskim. Dalej molo sopockie, porty Gdyni i Gdańska, oraz niezliczone bogactwo zabytków historycznych starego Gdańska.

Wczasy w Juracie pozostawiają mnóstwo niezatartych wspomnień i kto je raz zakosztował nie oprze się chęci powrotu tam w następnym sezonie.

NAD JEZIORAMI JEZIORAMI

Jak duży urok posiadają wczasy spędzone w warunkach campingowych w bezpośrednim kontakcie z przyrodą zapewnią nas wszyscy ci, którzy je już raz w ten sposób spędzili. Kto choćby raz zakosztował życia campingowego, ten zawsze przekładał je będzie ponad inne sposoby i możliwości spędzenia urlopu. Na żadnym bowiem letnisku, nawet w najbardziej komfortowym domu wczasowym nie zazna się tej swobody i nie dozna tak pełnego wypoczynku oraz odprężenia umysłowego i fizycznego, jak właśnie w nieco prymitywnych warunkach campingowych.

W cichej, malowniczej zatoce Jeziora Rożnowskiego 34 domki campingowe dwu i cztero-osobowe oczekują znów na swych dawnych bywalców, oraz nowicjuszy, którzy podbici urokiem życia campingowego zostaną mu zapewne wierni przez następne sezony.

Ośrodek wczasowy HiL w Bartkowej już przez kilka sezonów letnich goszczący pracowników kombinatu wraz z rodzinami posiada dobrze urządzone i zaopatrzone zaplecze gospodarcze. Przyjemna stołówka mieści się w wielkiej oszklonej altanie pawilonu gospodarczego, ośrodek posiada strzeżone, bezpieczne dla dzieci kąpielisko oraz przystań bogato zaopatrzoną w sprzęt wodniacki. Każdy posiadacz karty pływackiej, którą można zdobyć także na miejscu u etatowego ratownika i zarazem instruktora, otrzymuje do własnej dyspozycji kajak turystyczny. Ośrodek wyposażony jest także w łódź motorową i żaglówkę. Z żaglówki korzystają oczywiście tylko posiadacze karty żeglarskiej, ponieważ jak wiadomo jest to najmniej bezpieczny środek lokomocji wodnej. Za to łodzią motorową mogą odbywać przejażdżki po jeziorze wszyscy nie posiadający umiejętności pływackich po uprzednim zaopatrzeniu się w pasy i koła ratunkowe.

Jezioro Rożnowskie ciągnące się na przestrzeni około 20 km otoczone lesistymi wzgórzami posiada mnóstwo uroczych zatok i zakątków. Szczególnym kuriosum natury jest tzw. „Małpia wyspa", piętrząca się wysoką rosochatą kopą pośrodku jeziora na przeciw ośrodka campingowego w Bartkowej. Nic więc dziwnego, że stała się ona ulubioną „Mekką" kajakowców biwakujących we wszystkich zakątkach jeziora. Miejsca do plażowania tam rzeczywiście niewiele, bo zaledwie wązlutki skrawek piaszczystej plaży odgradza powierzchnię wody od gęstych zarośli lasu pokrywającego wysokie urwiska i zbocza wyspy. Amatorzy silniejszych emocji opalają się także na fantastycznych skałkach piętrzących się po drugiej stronie wyspy niemal prostopadle do głębokiej toni jeziora (średnia głębokość około 25 m).

Wczasowicze nad jeziorem mogą korzystać nie tylko z wody i słońca. Okoliczne lasy pełne smakowitych jagód i grzybów zachęcają do dłuższych spacerów i wycieczek, a odpoczynek w ich cieniu podczas letnich upałów to prawdziwa rozkosz.

W okolicach jeziora znajduje się też wiele zabytków oraz ciekawostek godnych zobaczenia i zwiedzenia. Przede wszystkim zapora i elektrownia wodna w Rożnowie jako symbol postępu i nowoczesności — w przeciwstawieniu do historycznych ruin warownych zamków Zawiszy Czarnego w Rożnowie i w Czchowie. Na samym zaś jeziorze można często podziwiać śmiałe wyczyny płetwonurków oraz narciarzy wodnych. Ostatnio szczególną atrakcją Jeziora Rożnowskiego stał się mały stateczek pasażerski, odbywający regularne rejsy wzdłuż całego jeziora, umożliwiając wszystkim chętnym zwiedzenie najciekawszych i najbardziej malowniczych zatok i półwyspów.

B. DZIEKAN

Nowy ośrodek wypoczynkowy HiL w Sromowcach Niżnych.

Na plaży w Juracie.

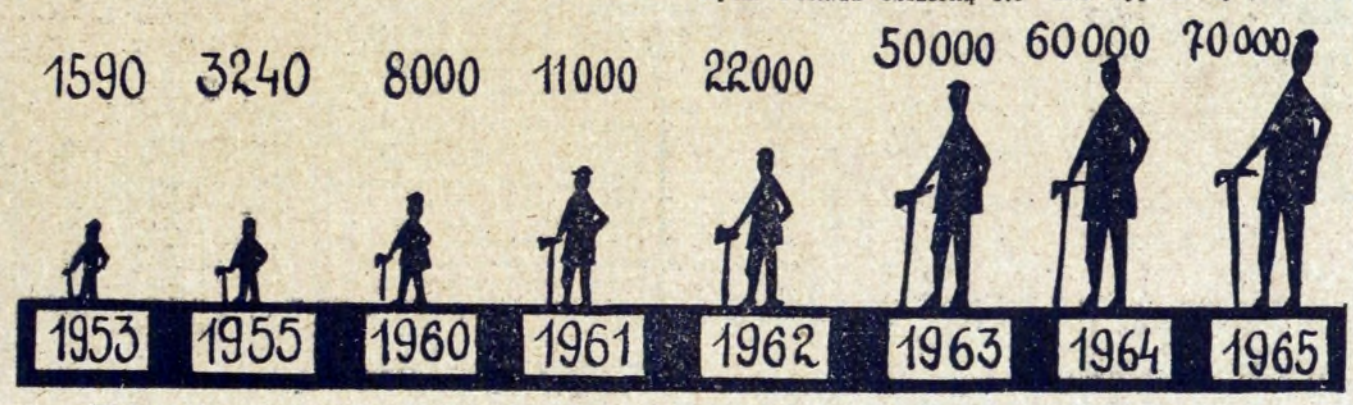

Wykres obrazujący wzrost udziału załogi HiL w różnego rodzaju imprezach wypoczynkowo-turystycznych

KONKURS ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Wolne chwile można różnie spędzać. My proponujemy zabawę — przyjemną, zdrową, pożyteczną. Jaką? Wszyscy się już zapewne domyślacie: rozrywki umysłowe. Dziś wielki konkurs rozrywek z okazji naszego święta — Dnia Hutnika. W czasie wolnym od pracy weźcie ołówek, pomyślcie trochę i rozwiązujcie. To rozszerza naszą wiedzę, daje satysfakcję i uprzyjemnia czas.

Drukujemy 7 zadań, każde z osobną pointą. Z jaką? To jest właśnie tajemnica, którą ukrywają. Ale wystarczy trochę się pogłowić i z łatwością można ją poznać. Warto się potrudzić, ponieważ na każdego czeka jeszcze jedna przyjemność — możliwość otrzymania cennej nagrody. Pod jednym wszakże warunkiem, że te siedem haseł, stanowiących końcowe rozwiązania niniejszego konkursu, wypiszecie na kartkach papieru i przyślecie do naszej Redakcji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 maja br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Konkurs rozrywek umysłowych".

A więc nie traćcie czasu — rozwiążcie zadania i wyślijcie je jeszcze dziś. Wartościowe nagrody czekają. Może dopisze Wam szczęście. Wystarczy nadesłać 4 bezbłędne odpowiedzi (wystarczą same hasła), aby wziąć udział w losowaniu 10 cennych nagród. Oto ich wykaz:

I. BUDZIK
II. WIECZNE PIÓRO
III. DŁUGOPIS
IV. PORTFEL SKÓRZANY
V. NASZYJNIK
VI—X. PIĘĆ KSIĄŻEK

KRZYŻÓWKA

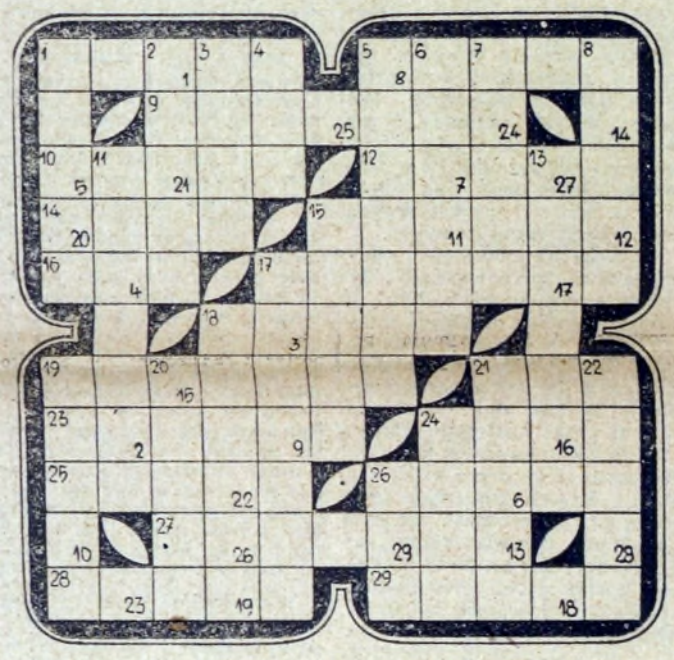

POZIOMO: 1. klin, ale taki, co wchodzi w morze, 5. małpa nie większa niż kot, żyje tylko w Azji, 9. nieprawdziwie, pozornie, fałszywie, słowo, którego używamy z przekąsem, 10. gacek wielkouch albo hak rynnowy, 12. moneta srebrna, której używali starożytni Rzymianie, a także średniowieczni Sarmaci, 14. wybierz co chcesz: ścieg, nitowanie, zeszycie, 15. herb rodu tarnowskich, 16. w gramatyce nazywa się spójnikiem przyzwalającym, w codziennym użyciu zastępuje nam: choć, lubo, chociażby, 17. duży ptak z dużym dziobem, lubi pływać i zjadać ryby, 18. przypomnij sobie imię Sawickiej, 19. północna część Azji, najczęściej kojarzy się nam z mrozem, 21. pierwiastek chemiczny lub lokal gastronomiczny, 23. taki, któremu tarczyca bardzo źle funkcjonuje, 24. znajdziesz ją w przewodach kanalizacyjnych, 25. utwór muzyczny, wykonywany przez ośmiu intrumentalistów, 26. naśladuje ruchy błazna, 27. cieśnina między Szwecją a Danią, 28. krewny, ale nie w ogóle, lecz ze strony ojca, 29. siostra Apollina, koleżanka greckiej Artemidy.

PIONOWO: 1. przyczyna, która staje się podstawą do zabezpieczenia sobie w drodze prawa odpowiednich korzyści, 2. w poprzek albo wzdłuż czyli z jednego końca na drugi, 3. sprzedał swemu bratu pierworództwo za miskę soczewicy, 4. skutkuje jeśli stosujesz według zaleceń lekarza, 5. wiele zachodnich aktorek zaczęło karierę od tego zawodu, 6. dźwięczne, chociaż bardzo rzadkie, imię żeńskie, 7. orze albo lekko zdobywa forsę przed kinem, 8. zawiera różne legendy i mity oraz zasady wiary i normy prawne muzułmanów, 11. osiedle górskie w Beskidzie Śląskim, tłumnie odwiedzane przez wczasowiczów i turystów, 13. najwyższe ubóstwianie jakiejś zasady, u Hindusów wcielenie bóstwa, 15. najwybitniejszy teoretyk marksizmu XX wieku, przebywał w Krakowie w 1912 roku, 17. stosunek monet różnych krajów do ich wagowej zawartości złota, 18. kobieta lekkich obyczajów w starożytnej Grecji, 19. wielkie zakłady samochodowe w Pilźnie, 20. cement, piasek i woda, całość twarda jak skała, 21. fałsz, kłam, nieprawda, 22. określona porcja żywności, 24. księżniczka hinduska, 26. rosyjska jednostka wagi.

Litery w polach zaznaczonych w dolnych częściach, liczbami, uszeregowane od 1 do 29, dadzą rozwiązanie..

ROZETA

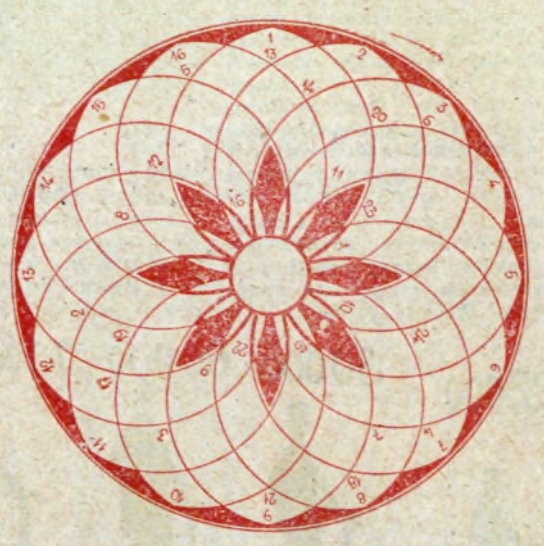

PRAWOSKRĘTNIE: 1. nasz zakład, 2. człowiek silnego ducha i wielkiego umysłu, 3. plaz bezogonowy, 4. wieprz utuczony, 5. imię żeńskie, 6. zapis testamentowy, 7. używa się jej do lutowania, 8. ustrój w dawnej Rosji, 9. popularna w Japonii wódka z ryżu, 10. jest nadawany za wybitne zasługi lub czyny, 11. umożliwia wjazd do obcego państwa, 12. obóz turystyczny pod gołym niebem, 13. znany matematyk polski, autor licznych podręczników uniwersyteckich, 14. imię męskie, 15. odwiedzała króla Salomona, 16. wesoły nastrój lub kącik w gazecie.

LEWOSKRĘTNIE: 1. grzyb rozwijający się na pniu drzewnym, 2. kłąb kurzu lub matołek, 3. najważniejsze zboże, 4. masz go w nosie, 5. rodzaj uchwytu metalowego, 6. kraj nad Morzem Śródziemnym, 7. wartość pieniężna, 8. żyje w obozie wędrownym, 9. stolica Jemenu, 10. słynny rewolucjonista francuski, 11. rodzaj pieczywa pszennego, 12. urządzenie w łazience do użytku kobiet, 13. imię żeńskie, 14. kąpielisko nadmorskie nad Bałtykiem, 15. roślina oleista z rodziny motylkowatych, 16. łóżko wiszące.

Litery w polach zaznaczonych, w dolnych częściach, liczbami, uszeregowane od 1 do 24 dadzą rozwiązanie.

LOGOGRYF

Do pionowych rzędów wpisać 11 wyrazów sześcioliterowych według podanych niżej określeń a następnie w polach zaznaczonych podwójnym obramowaniem odczytać pionowo treść rozwiązania.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. kawał rozbitego garnka
2. „lepsza połowa" syna,
3. przeżycie uczuciowe
4. burak czerwony
5. wybitne zdolności
6. dotyk, słuch i wzrok
7. zabawka, suknia lub powozik
8. drzemka po obiedzie
9. służy do wiercenia
10. waga każdego ciała
11. składnik wsadu hutniczego

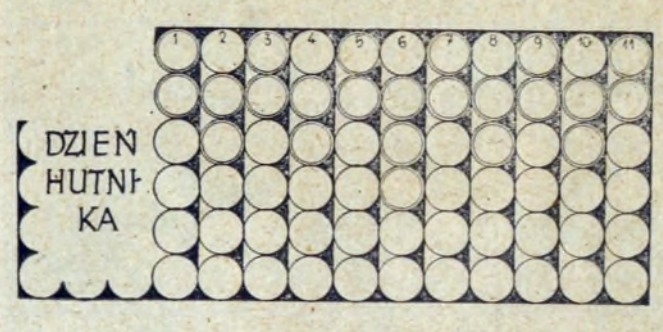

PRZEKŁADANKA

W	Z	R	D	A	Y	A	W	K	M	S
Z	C	N	I	A	E	Z	O	T	M	A
C	U	Y	L	Ś	E	Z	S	O	P	Ć
-	M	Y	Y	O	Ś	T	O	P	L	M

Pionowe kolumny należy poprzekładać tak, aby litery czytane kolejno w rzędach poziomych utworzyły rozwiązanie. Dla ułatwienia podajemy, że kolumny pierwsza, środkowa i ostatnia stoją na właściwych miejscach. Pierwsze litery wyrazów rozwiązania: W, K, W, M, C, U, P, O, T.

SZYFROGRAM

14	24	12	6	17	2
19	10	7	8	20	11
5	22	1	23	16	4
9	3	21	18	15	13

Należy odgadnąć znaczenie 6 wyrazów czteroliterowych i wpisać je do poziomych rzędów figury. Litery ustawione kolejno od 1 do 24 dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

14 — legendarny potwór z jamy podwawelskiej
24 — niechęć, uraza, pretensja
12 — rzeka, nad którą leży Wiślica
6 — więzy, kajdany, łańcuchy
17 — muchówka gnieżdżąca się pod skórą zwierząt
2 — pława morska wyznaczająca drogę statkom

KOŁÓWKA

Należy przeskakiwać stale jednakową ilość pól tak, aby odczytać rozwiązanie (kierunek ruchu wskazówki zegara). Pierwsze litery rozwiązania wyrazów: C, P, U, C, Z, P.

LITERÓWKA

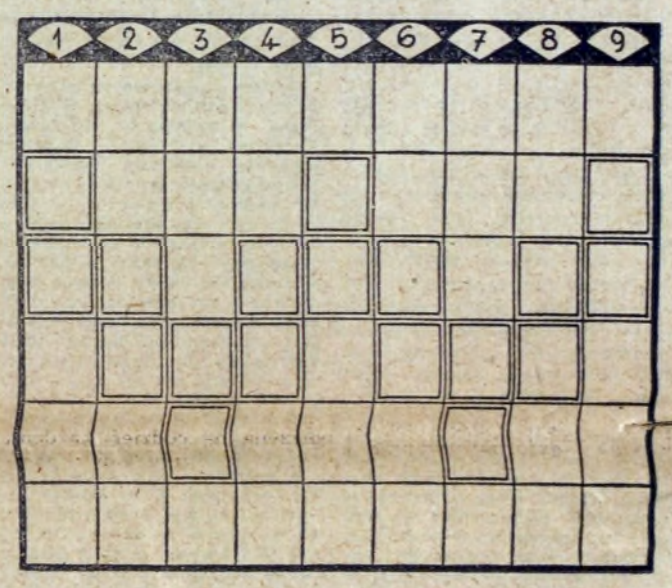

Do pionowych rzędów wpisać 9 wyrazów sześcioliterowych według podanych niżej określeń. Litery w polach zaznaczonych, czytane kolejno pionowo, utworzą rozwiązanie

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. zegar słoneczny
2. majestatyczność
3. grecki bóg wina
4. uchwała sejmowa
5. wesołość, radość
6. rodzaj pieczywa
7. budulec drogowy
8. ciche mruczenie
9. niejednomyślnie

HUMOR w rys. B. Dziekana

— Wykonawstwo.

— Jeżeli sobie dobrze przypominam, to przyjmuję pana do pracy w hucie trzeci raz w tym roku?
— Tak panie kierowniku, bo inaczej nie dostałbym większej grupy...

— Odbiór.

— Mąż się na tym świetnie zna, pracuje w walcowni...

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina Centrum Administracyjne Budynek „S" klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 128-99 Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 101-10 wewn. 47-69 Sekretariat administracyjny 55-61 Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Kraków ul. Wielopole 1
Drukarnia Prasowa
C—43

Na budowie basenu

Nigdy chyba nie powtórzy się już w czasie budowy basenu sytuacja z ubiegłego roku. W maju dużo przedsiębiorstw wycofało swe zobowiązania w związku z zimą stulecia,

A jednak ofiarność pracowników kombinatu i tym razem nie zawiodła. Na apel Głosu NH zgłosili się pierwsi ochotnicy, samotni pionierzy, Zaczkiewicz, Balenstedt, ekspert radziecki Żurawlow, pierwsza kobieta p. Bugajska, których nazwiska zapisały się na trwałe w historii tej budowy. Nie zrażając się trudnościami budowali ogrodzenie i wyrównywali dojazdy. Potem sypnęły się dziesiątki zgłoszeń: wydziały huty, szkoły, studenci. Budowa ruszyła pełną parą.

Również w tym roku kierownictwo budowy liczy na masowy udział ochotników. Będą oni mogli przystąpić do pracy, gdy tylko spuści się wodę deszczową stojącą w basenie, a to z kolei zależne jest od doprowadzenia kanalizacji przez KPRI. Na tym miejscu kierujemy serdeczny apel do pracowników KPRI Nowa Huta o jak najszybsze ukończenie robót.

Pewne trudności można przewidywać przy budowie szatni, bez której nie ma mowy o normalnym funkcjonowaniu basenu. PBM Nowa Huta podjęło się budowy szatni, sprawą tą szczególnie interesuje się Kom. Zakł. PZPR w PBM, dyr. nacz. mgr K. Morawski i dyr. techn. mgr inż. Jędrzejczyk. Ślusarkę i stolarkę przyrzekł dyr. ek. PPB HiL mgr Lipski. Terminy budowy szatni są bardzo napięte i dużo wysiłku będzie kosztowało ich dotrzymanie.

JERZY OLCZYK

Ponad 20 bloków w posiadaniu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik"

Na walnym zebraniu przedstawicieli Międzyzakładowej Spółdzielni „Hutnik", jakie odbyło się niedawno w Sali Teatralnej HiL, poruszono wiele istotnych zagadnień, dotyczących spółdzielni. Przewodniczący Zarządu, ob. **Czesław Sarna** zapoznał zebranych z działalnością spółdzielni w roku ub., jak również przedstawił plan budownictwa na rok 1964 i najbliższe lata.

O wzroście zainteresowania budownictwem spółdzielczym świadczy fakt, że w 1963 r. przyjętych zostało aż 904 nowych członków. Z końcem ub. roku spółdzielnia posiadała w administracji i użytkowaniu 20 domów, zasoby mieszkaniowe wynosiły 50 tys. m kw. powierzchni użytkowej. W 1963 r. oddano 3 budynki z własnego budownictwa o 675 izbach, tj. bloki nr: 17, 18 i 19 w Bieńczycach E, oraz 3 budynki z wykupu od Rady Narodowej m. Krakowa, tj. nr 82 i 102 w os. Na Stoku i nr 20 w Bieńczycach E o 441 izbach. W ub. roku 381 członków otrzymało mieszkania,

W br. do eksploatacji oddano bl. nr 26 (180 izb) w os. Bieńczyce Nowe, za kilka tygodni przekazany zostanie na tym terenie bl. nr 25 (również 180 izb). Projektuje się także przekazanie 3 budynków z wykupu.

Jak przedstawia się plan inwestycyjny budownictwa Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" na rok bieżący? Rozpocznie się budowę trzech wieżowców 9 -piętrowych w Bieńczycach E, tj. W-1 (127 izb mieszkalnych), W-2 i W-3, po 135 izb. Ponadto przystąpi się do budowy bl. 209 (320 izb) w Bieńczycach G-2. oraz nr 334 i 335 (po 120 izb każdy) w Bieńczycach H. Prace wykonane będą do końca br. w 10 do 40 proc. Plan budowy do 1965 roku przewiduje wykonanie ponad 1200 spółdzielczych izb mieszkalnych.

Na zebraniu omówiono m. in. działalność brygady remontowo - konserwacyjnej, — jak również lekceważący stosunek mieszkańców bloków spółdzielczych do miesięcznych opłat czynszowych, przecieków instalacji wodnych i urządzeń ogólnego użytku.

Znacznymi osiągnięciami mogą się poszczycić Rady Osiedli w os.: Spółdzielczym, Bieńczyce i Wieczysta. Ostatnio lokatorzy bloków spółdzielczych przystępują do prac społecznych, od marca br. — wprowadzono współzawodnictwo pracy między poszczególnymi osiedlami spółdzielczymi. Tak np. w os. Bieńczyce Nowe wybudowany jest w czynie społecznym plac zabaw dla dzieci.

Ogólnie należy stwierdzić, że w 1963 r. zaznaczył się duży wzrost Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik", która obecnie jest największą spółdzielnią nie tylko na terenie Krakowa, lecz również województwa krakowskiego. Przed Zarządem i Radą Spółdzielni — której skład na zebraniu został częściowo zmieniony, stoją nadal poważne zadania.

Przede wszystkim kształcenie ideowe

(Dokończenie ze str. 8)

lania), typowani na szkolenia lektorów przy Komitecie Fabrycznym ZMS. Systematycznie, raz w miesiącu, grupy lektorów odbywać miały szkolenia według opracowanego cyklu ekonomicznego i światopoglądowego, przy czym szkolenia lektorów wyprzedzać miały tematycznie szkolenia na grupach działania. Od stycznia systematycznie odbywać się miało szkolenie dla nowo przyjętych do organizacji. Grupy działania wziąć miały udział w ogłoszonym przez Komitet Fabryczny ZMS i Ognisko Młodych konkursie na najlepiej pracującą grupę.

Próbę pokazania konsekwencji tych założeń zacząłbym od analizy pracy Wieczorowej Szkoły Aktywu dla młodzieży robotniczej, z równoczesnym zachęceniem do dyskusji jej uczestników, sekretarzy propagandy Komitetów Zakładowych ZMS, zespołu do spraw kształcenia ideowego przy Komitecie Fabrycznym ZMS, kierownictwa Ogniska Młodych oraz całego aktywu naszej hutniczej organizacji ZMS.

Założenia programowe wynikały z potrzeb pogłębienia wiadomości z dziedziny ekonomiki przemysłowej oraz poznania strony prawnej pracy młodzieży w hucie, a także wprowadzenia do zajęć cyklu otwartego na tematy: 1. XX lat Polski Ludowej, 2. Człowiek i świat współczesny, 3. Sytuacja międzynarodowa. Spotkania z działaczami mówiącymi o początkach władzy ludowej w Polsce, prelekcje na tematy naukowe wygłaszane przez naukowców krakowskich czy też stała informacja o sytuacji międzynarodowej dawały komplet wiadomości dotyczących rozwoju Polski Ludowej oraz jej miejsca w świecie, czyli to co *potrzeba na codzień każdemu* z naszych aktywistów, parających się pracą społeczną.

Dużą rolę w całym programie Wieczorowej Szkoły Aktywu spełnia praca w grupach kształceniowych oraz samokształcenie. Przez cały rok w pracy szkoły niestety ani jednego ani drugiego tak ważnego momentu nie można było dostrzec. Wprawdzie z chwilą kiedy Wieczorowa Szkoła Aktywu rozpoczynała zajęcia, widać było ożywioną działalność w grupach, ale zanikała ona w trakcie rozwijania się zajęć programowych, co w niemałym stopniu przyczyniło się do spłycenia przerobionej tematyki. Dodatkowym elementem — na pewno bardzo pomocnym, a nie stosowanym do tej pory — jest opracowywanie programu z rozbiciem tematu na podzagadnienia (opracowanie konspektowe, które po podaniu literatury na pewno sprzyjałoby w większym stopniu przygotowaniu się wcześniejszemu do zajęć).

Do tej pory nie widać pełnej odpowiedzialności Komitetów Zakładowych za typowanie właściwych słuchaczy na zajęcia w WSA. Dowodem tego jest niezadowalająca frekwencja na zajęciach, za mały jeszcze w stosunku do możliwości procent słuchaczy kończących szkołę (70 proc.), niewłaściwe wykorzystywanie kończących Wieczorową Szkołę Aktywu do bezpośredniej pracy w grupie działania.

Tyle uwag krytycznych. Reasumując, powiedzieć jednak należy, iż w sumie można być zadowolonym z pracy tej szkoły, chociaż poziom jej powinien nadal się podnosić. Nad tym jak to uzyskać, nad pozostałymi formami szkolenia, nad nowo wypracowanymi przez grupy działania i Komitety Zakładowe formami pracy w tej dziedzinie, nad prawidłowym udziałem w konkursie na najlepiej pracującą grupę w dziedzinie pracy ideowej — warto jeszcze pomyśleć i podyskutować, do czego serdecznie zapraszam na łamach naszej kolumny młodzieżowej.

ROMAN BRĄGIEL

CYRK PRZYJECHAŁ

Na placu przed blokiem szwedzkim w Nowej Hucie rozlokował się cyrk „Arlekin". Występują w nim artyści bułgarscy, czescy i polscy. Na program przedstawień składa się tresura zwierząt (lwów, koni i psów) oraz ekwilibrystyka, muzyka, śpiew i dowcipy. Przedstawienia odbywają się codziennie o 19.

„FARFURKA KRÓLOWEJ BONY"

Teatr „Rozmaitości" zawiadamia, że premiera przedstawienia sztuki A. Świrszczyńskiej **„Farfurka królowej Bony"** w reżyserii Marii Biliżanki i scenografii Andrzeja Stopki, odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 17, a nie o godzinie 18 — jak mylnie zawiadomiono.

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18, i 20.15 od 9 do 15 bm. „Madame Sans Gene" prod. włoskiej, dozw. od lat 18 (dodatek „Surogat"), od 16 do 18 bm. „Wiano" — prod. polskiej, dozw. od lat 16 (dodatek „Zagora").

ŚWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19 od 9 do 12 bm. „Lecą żurawie" prod. radzieckiej, dozw. od lat 16, od 13 do 16 bm. „Eroica" — prod. polskiej, dozw. od lat 18 (dodatek „Pan Rzepka i jego cień").

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18 i 19.15 do 9 bm. „Dwa żebra Adama" — prod. polskiej, dozw. od lat 16 (dodatek „Pałac Łazienkowski", od 10 do 18 bm. „Wojna trojańska" — panoramiczny film prod. włoskiej, dozw. od lat 12, dodatek „Szkoła".

ŚWIATOWID Mała Sala godz. 15, 17 i 19 do 10 bm. „Czarny monokl" — prod. francuskiej, dozw. od lat 16, od 11 do 14 bm. „Przygody Kroszą" — prod. ZSRR, dozw. od lat 14, od 15 do 18 bm. „Czarny Orfeusz" — prod. francuskiej, dozw. od lat 16.

SFINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 do 10 bm. „Na psa urok" prod. USA, dozw. od lat 12, od 11 do 13 bm. „Chleb i róże" — prod. ZSRR, dozw. od lat 16, od 14 do 17 bm. „Gigi" — prod. USA, dozw. od lat 16.

KOLOROWE od 8 do 10 bm. „Na białym szlaku" — prod. polskiej dozw. od lat 12, od 12 do 14 bm. „Alicja w krainie czarów" prod. USA, dozw. od lat 7, od 15 do 17 bm. „Dowcipnis" — prod. francuskiej, dozw. od lat 18.

BALLADYNA od 9 do 19 bm. „Krążownik szos" prod. francuskiej, dozw. od lat 16, od 13 do 14 bm. „Diabelska przepaść" — prod. czeskiej, dozw. od lat 14, od 16 do 17 bm. „Na białym szlaku" — prod. polskiej, dozw. od lat 12.

TEATR LUDOWY

9 bm. godz. 19.15 „Mistrz Piotr Pathelin" i „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem", 10 bm. godz. 19.15 „Inkarno", 11, 12 i 13 bm. godz. 17 „Mistrz Piotr Pathelin" i „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem", 14 bm. godz. 19.15 „Inkarno", 15 bm. godz. 11 „Złota rybka".

W ZDK HiL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

11 maja, godz. 18.30 — wieczór teatralny dr A. Mianowskiej pt. „Wielcy ludzie teatru: Antoine i Reinhardt".

12 maja, godz. 18 — filmy krótkometrażowe, godz. 19, dla słuchaczy Wieczorowego Studium Estetyki — wykład prof. W. Hodysa pt.: „Światowe znaczenie szkoły paryskiej pt. „Ecole de Paris.".

14 maja, godz. 18.30 — wykład mgr J. Żurawskiego pt. „Światopogląd, a człowiek współczesny".

Fragment Os. Bieńczyce E. Foto: J. BROŻEK

Szachiści wicemistrzami Polski

(Dokończenie ze str. 8)

skał Kostro — 4 punkty na drugiej szachownicy oraz Lesiak — 3 i pół punktu na piątej szachownicy. Słabiej niż zwykle grał Porębski, który na trzeciej szachownicy zdobył zaledwie 1 punkt i Maczek, który tracił punkty przez zwykłe przeoczenie (1 i pół punktu na szóstej szachownicy). Więcej również spodziewaliśmy się od Gąsiorowskiego (2 punkty na czwartej szachownicy). Natomiast nasz junior Pawłowski i Elżbieta Kowalska grali na swym normalnym poziomie i uzyskali po 2 punkty.

Ostateczna tabela mistrzostw Polski ukształtowała się następująco:

1.	Legion Warszawa	24 pkt
2.	Hutnik	20,5 „
3.	Start Łódź	20,5 „
4.	Start Katowice	20 „
5.	Start Lublin	18 „
6.	Drukarz W-wa	16 „

Wobec równej ilości punktów zdobytych przez nasz zespół i Start Łódź, o drugim miejscu zadecydowały lepsze wyniki na pierwszej szachownicy. Lepsze wyniki uzyskał Bednarski a tym samym nasza drużyna została wicemistrzem Polski na rok 1964.

Bezpośrednio po zakończeniu finału drużynowych mistrzostw Polski odbyły się w Częstochowie błyskawiczne turnieje indywidualne. Nasi reprezentanci odnieśli w nich nowe sukcesy. Główny turniej w konkurencji mężczyzn wygrał w pięknym stylu Jacek Bednarski. Czwarte miejsce zajął drugi przedstawiciel Hutnika, Rysiard Gąsiorowski.

W turnieju kobiet doskonale spisała się nasza zawodniczka Grażyna Gawel, która zajęła drugie miejsce za mistrzynią międzynarodową dr Hermanową.

W czasie gdy w Częstochowie odbyły się turnieje błyskawiczne, w Katowicach odbywały się spotkania eliminacyjne o awans do finału indywidualnych mistrzostw Polski. Reprezentantka Hutnika Kowalska uzyskała duży sukces kwalifikując się do finału mistrzostw Polski.

MISTRZ I 4 WICEMISTRZÓW WĘGIER NA RINGU W NOWEJ HUCIE

Jak już informowaliśmy, w sobotę 9 kwietnia w hali widowiskowo-sportowej (garaże) odbędzie się międzynarodowy mecz bokserski Hutnik — Honved (Węgry). Pięściarze węgierscy stanowią bardzo silny zespół — w mistrzostwach I ligi zajęli w ubiegłym roku I miejsce i wywalczyli tytuł drużynowego mistrza swego kraju. W tegorocznych mistrzostwach I ligi zajmują po pierwszej rundzie drugie miejsce. Do Nowej Huty przyjechali bezpośrednio po indywidualnych mistrzostwach Węgier, w których odnieśli szereg sukcesów. Ich reprezentant w wadze lekkopółśredniej Toth zdobył tytuł mistrza Węgier, a czterej jego koledzy — Forro w wadze muszej, **Klenovic** w koguciej, **Gajer** w półśredniej i **Banhegyi** w ciężkiej — zdobyli tytuły wicemistrzów. W drużynie Honvedu występuje czterech reprezentantów Węgier.

Jak z tego widać, pięściarze Hutnika, aktualny przodownik polskiej ekstra-klasy, zmierzą się z bardzo silnym przeciwnikiem. Hutnik wystąpi w swym aktualnie najsilniejszym zestawieniu. Władze polskiego boksu pragną wypróbować w meczu z Węgrami Kasprzyka z BBTS. W chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze nie wiadomo czy bielszczanin wystąpi w barwach Hutnika czy ewentualnie odbędzie się dodatkowa jedenasta walka, w której zmierzy on się z jednym z pięściarzy węgierskich. W każdym razie jest niemal pewne, że Kasprzyk, z którym kierownictwo polskiego boksu wiąże duże nadzieje na Olimpiadę w Tokio, wystąpi przed nowohucką publicznością.

Początek meczu Hutnik — Honved w sobotę 9 kwietnia o godzinie 18.30.

★ OGŁOSZENIA DROBNE ★

JÓZEF ŻWIRKOWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ANDRZEJ OSIKA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

HENRYK SOWA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

BOLESŁAW KACZMARCZYK — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w PIP.

EUGENIUSZ FAL — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez PIP.

ADAM PIECHOTA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

MARIA PIETRZYK — zgubiła przepustkę wydaną w HiL i legitymację studencką.

ANDRZEJ NADYMUS — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

ANIELA RADOMSKA — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez XI Liceum Ogólnokształcące.

STEFANIA GAWIN — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.

EDWARD KOTABA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

KRYSTYNA MAŁEK — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZS w Nowej Hucie.

HALINA STACHOWICZ — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZSG w Nowej Hucie.

JÓZEF WĘGRZYN — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Przedsiębiorstwo Układania Torów w Katowicach.

FRANCISZEK CARUK — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

MARIAN KUŁAGA — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

POGODA

Po tygodniu majowych chłodów zrobiło się nareszcie ciepło. Sprowadził je wyż atmosferyczny, który rozbudował się początkowo jako klin wysokiego ciśnienia od wyżu azorskiego, a następnie usamodzielnił się i przewędrował od Alp po Morze Czarne. Skończyły się dokuczliwe wiatry północno-zachodnie, przyszły południowo-zachodnie i południowe, a wraz z nimi ciepłe dni.

Ale to tylko mała, na jakąś długą stałą pogodę trudno jeszcze liczyć. Od zachodu zbliża się w ślad za ustępującym wyżem zatoka niskiego ciśnienia i związane z nią fronty. Po kilku pogodnych dniach zachmurzenie ponownie wzrośnie, przyjdą przelotne opady, mogą także „wyskoczyć" burze. Temperatura nieco spadnie, będzie się jednak wahać w granicach od 15 do 22 st., a więc będzie całkiem przyjemna.

PROMYK

PROGRAM TELEWIZJI od 9 V do 15 V br.

SOBOTA

Godz. 9.10 „Kochankowie z Toledo" — film prod. francuskiej, 10.35 Telewizyjny program dla nauczycieli, 11.55 Program dla szkół — biologia, 16.35 Aktualności, 16.50 XVII Międzynarodowy Wyścig Pokoju, 18.40 Program tygodnia, 19.05 „Kalejdoskop muzyczny" — film prod. radzieckiej, 19.35 Wieczorne rozmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „Klaps" — magazyn aktualności filmowych, 21.00 „Odprawa posłów greckich" — dramat Jana Kochanowskiego, 22.05 Dziennik TV, 22.15 Sprawozdanie filmowe z I etapu Wyścigu Pokoju, 22.30 „Kochankowie z Toledo" — film.

NIEDZIELA

Godz. 9.20 „Skarby Galerii Tretiakowskiej" (cz. II), 10.10 Telewizyjny kurs rolniczy, 13.00 „Marysia i krasnoludki" film prod. polskiej dla dzieci, 14.15 Teatrzyk Violinek, 15.00 Uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 15.55 XVII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, 16.35 Niedzielna biesiada, 17.20 Film z serii „Dziwy morza", 18.00 dc. sprawozdania z II etapu Wyścigu Pokoju (z mety w Łodzi), 19.00 „Filipinki w Rostocku" — program rozrywkowy, 19.30 „Ludzie i Zdarzenia" — reportaż filmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Król i chórzystka" — film prod. USA dozwolony od lat 16, 22.00 Sprawozdanie filmowe z II etapu Wyścigu Pokoju.

PONIEDZIAŁEK

G. 10.00: „Żelazny kwiat" — film węgierski, 11.55: Program dla szkół — audycja umuzykalniająca, 15.35: „Widnokręgi", 16.05: „Aktualności", 16.20: „W naszym pałacu" — reportaż z Pałacu Kultury w Moskwie, 17.00: „A co dalej", 17.20: XVII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, 18.15: „Dzieci z Greenwood" — film z serii „Przygody Robin Hooda", 18.40: „Na półkach księgarskich", 18.50: „Eureka", 19.20: „Kino Krótkich filmów", 19.50: „Dobranoc", 20.00: Dziennik TV, 20.35: Teatr TV „Kochany kłamca" — sztuka Jerome Kilty, 21.35: Sprawozdanie filmowe z III etapu „W. P.", 21.50: Wiadomości.

WTOREK

G. 10.00: Sprawozdanie z uroczystości z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 16.30: „Karakuły:: — reportaż z radzieckiej Azji Środkowej, 16.55: „Aktualności", 17.05: 17.05: „Co zobaczymy", 17.25: „Mosty nad Notecią" — program publicystyczny, 18.00: XVII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, 18.50: Film kr.-metr., 19.10: Program z cyklu: „Historia na kopercie", 19.30: „Śpiewa Rena Rolska", 19.50: „Dobranoc", 20.00: Dziennik TV, 20.35: Międzynarodowy koncert młodych, 21.05: „Żelazny kwiat" — film węgierski, 22.35: Sprawozdanie filmowe z IV etapu „W. P.", 22.50: Wiadomości.

ŚRODA

G. 9.55: Program dla szkół: „Od czajnika do lokomotywy", 10.25: „Maskotka" — z serii „Dr Kildare", 15.30: „Lubimy psy" — program z Pałacu Młodzieży w Moskwie, 16.10: Film dla dzieci, 16.20: Rozmaitości, 17.05: „Dzień dobry koleżanki i koledzy", 18.00: „Płyną tratwy" — film, 18.25: „Tramp", 18.45: „Na półkach księgarskich", 18.55: „Zespół Guy Lombardo", 19.20: „Zbliżenia" — magazyn młodzieżowy, 19.50: „Dobranoc", 20.00: DziennikTV, 20.30: „Maskotka" — film z serii „Dr Kildare" 21.20: „Światowid", 21.50: Wiadomości.

CZWARTEK

G. 9.55: Program dla szkół: Historia (kl. VII), 10.55: Język polski (kl. V—VII), 16.00: „Aktualności", 16.10: TV program dla nauczycieli, 16.30: XVII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, 17.30: „Przygody dziwnego psa Huckleberry", 17.55: „Wiersze, do których wracamy", 18.20: „Kilka słów o programie TV", 18.40: „Spotkanie z przyrodą", 19.10: „Na półkach księgarskich", 19.20: „Nie wiedzą sąsiedzi" — program dla wsi, 19.50: „Dobranoc", 20.00: Dziennik TV. 20.30: P. K. F., 20.40: „Przegląd muzyczny", 21.10: „Suma 300 tysięcy głosów" — program public., 21.40: „Skromny urzędnik" — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia...", 22.05: Wiadomości.

PIĄTEK

G. 10.55: Program dla szkół, 16.30: XVII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju, 17.15: „Miś z okienka", 17.20: „Zrobimy to sami", 17.45: „Aktualności", 18.05: „Wielokropek", 18.25: „Nie tylko dla pań", 18.55: „Elbrus" — film radziecki, 19.20: Wszechnica TV: „Białej damy nie ma", 19.50: „Dobranoc", 20.00: Dziennik TV, 20.30: „Kalejdoskop muzyczny", 21.00: Teatr TV — Studio 63 — „Gry i zabawy" — Jerzego Broszkiewicza, 22.00: Wiadomości.

LUDZIE KOMBINATU

W RYS. D. BOGUSZEWSKIEJ-CHLEBOWSKIEJ

JANUSZ MATUSZ
II WYTAPIACZ Z XI MARTENA STALOWNI. CZŁONEK BRYGADY UBIEGAJĄCEJ SIĘ O TYTUŁ — B. P. S.

MARIAN MARONKA
I WYTAPIACZ Z I PIECA MARTENOWSKIEGO STALOWNI

ALEKSANDER BILIŃSKI
II WYTAPIACZ Z PIECA MARTENOWSKIEGO NR 4

JUBILAT ZENON PODERMAŃSKI
PRACUJE OD 25 LAT W KOLEJNICTWIE
KIEROWNIK WYDZIAŁU RZĘDZOZÓW WALCOWNIE

JÓZEF NOWOTNY
I SEKRETARZ KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR W STALOWNI

STANISŁAW MULARZ
I SEKRETARZ KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR PIONU GŁÓWNEGO ENERGETYKA

EDWARD WIKTOROWICZ
SUWNICOWY Z WALCOWNI ZIMNEJ BLACH PRZODUJE W WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

BOLESŁAW BOROWIEC
JUBILAT MAJĄCY 25 LAT PRACY
ŚLUSARZ W WALCOWNI ZIMNEJ BLACH

JAN KALETA
JUBILAT - /35 LAT PRACY/ - KIEROWNIK ODDZIAŁU W MAGAZYNACH INWESTYCYJNYCH, SKARBNIK KS „HUTNIK"

KAZIMIERZ KUBAŚ
OBSŁUGUJE URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH WYDZIAŁU PRZYGOTOWANIA WĘGLA ZK. - DZIAŁACZ SPOŁECZNY

JÓZEF HENZEL
JUBILAT - /50 LAT PRACY/
OBECNIE PRACUJE JAKO OBSŁUGUJĄCY W SILOWNI HTB

JAN WLATEREK
JUBILAT - /40 LAT PRACY/
NASTAWNICZY W WĘZŁ. KOLEJOWYM HUTY

NIECH ŻYJE NAM HUTNICZY STAN!